Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 30900 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 7.50 zł, na poczt. przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Za administrację i ogłoszenia odpowiada dyr. Franciszek Miemczyk. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 301. BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 31 grudnia 1925 roku. Rok XIX.

Wielkie zebranie Chrześćjańskiej Demokracji

odbędzie się

dziś w środę, wieczorem o godzinie 7-mej **w „OGNISKU" ulica Jagiellońska nr. 71.**

Referat wygłosi **senator X. kan. Adamski.** O liczny udział członków i sympatyków uprasza **ZARZĄD.**

Uchwalenie reformy rolnej.

Warszawa, 29 grudnia.

Krótką przerwę świąteczną miał w tym roku nasz Sejm, bo już na dzień wczorajszy został zwołany dla ostatecznego uchwalenia projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Chodziło mianowicie o rozstrzygnięcie o losie poprawek zgłoszonych do tego projektu przez Senat. Część tych poprawek i zmian została już załatwiona przed paru tygodniami, większość jednak doczekała się załatwienia dopiero na wczorajszem posiedzeniu. Zwłoka ta nastąpiła wskutek dymisji rządu p. Grabskiego.

Zainteresowanie wczorajszem głosowaniem było bardzo znaczne. Jest to rzecz zrozumiała, jeżeli się weźmie pod uwagę ważność sprawy, jaką dla przyszłego rozwoju państwa stanowi przebudowa ustroju rolnego. Wszyscy zadawali sobie pytanie, jak wobec dalszych poprawek zachowa się klub włościański „Wyzwolenie", który dotychczas prowadził przeciw projektowi ustawy o wykonaniu reformy rolnej gwałtowną opozycję, doznając w tem poparcia ze strony mniejszości narodowych i innych radykalnych grupek poselskich. Prawdziwą też niespodzianką była wczorajsza deklaracja „Wyzwolenia", w której ten klub oświadczył, że walkę o reformę rolną przeniesie na wieś, ale uchwaleniu obecnego projektu nie będzie przeszkadzał. To oświadczenie zapewniło doprowadzenie do szczęśliwego końca rozpatrywanie poprawek Senatu. Groźba „Wyzwolenia" nie jest znów tak straszna, gdy się zważy, że stronnictwo to głoszące już od lat całych na wsi hasło reformy rolnej bez odszkodowania, nie tylko nie rozwija się, ale się kurczy i coraz więcej „parceluje". Widać z tego, że włościanin nasz nareszcie zaczyna rozumieć, że „kradzione nie tuczy" i że najpewniejszą jest rzeczą posiadanie tego, co się kupi i nabędzie bez krzywdy drugiego. Zapowiedź „Wyzwolenia" traktować przeto trzeba jako zwyczajny manewr użyty w celu wycofania się z niemiłego położenia, w jakiem znalazło się to stronnictwo, rozpoczynając nieuzasadnioną opozycję i obstrukcję przeciw projektowi ustawy. Z chwilą ustania obstrukcji Sejm mógł bez dalszej zwłoki przeprowadzić głosowanie nad poprawkami Senatu. Kilka z tych poprawek wywołało na sali sejmowej krótką burzę, która jednak zakończyła się dość spokojnie.

Uchwalony ostatecznie projekt ustawy jest naogół biorąc znacznym postępem w porównaniu do obecnie obowiązującej ustawy, jak również znacznem polepszeniem projektu, uchwalonego przez Sejm z dnia 20 lipca br. Niejednokrotnie już okazało się, jak potrzebną i pożyteczną instytucją w naszej pracy ustawodawczej jest druga Izba, tj. Senat. Ta jego doniosła rola uwydatniła się wszczególnie wybitnej mierze przy rozpatrywaniu projektu o wykonaniu reformy rolnej, uchwalonego przez Sejm. Poprawki zgłoszone przez Senat, a przyjęte obecnie przez Sejm, nie tylko umożliwiają wykonanie reformy rolnej, ale co niemniej jest rzeczą ważną, a bodaj czy nie ważniejszą, pozbawiają reformy rolnej charakteru walki eksterminacyjnej bezrolnych i małorolnych przeciw właścicielom większych obszarów ziemskich. Dzięki poprawkom Senatu sprawa odszkodowania za wywłaszczoną ziemię została uregulowana przynajmniej częściowo zgodnie z konstytucją, a równocześnie zostało umożliwione parcelowanie polskiej ziemi na kresach także między ludność polską przybywającą z wnętrza kraju. Dla wzmocnienia naszych kresów ma to doniosłe znaczenie.

Rzecz oczywista, że uchwalona dziś ustawa ma wiele braków i to bardzo w następstwach niebezpiecznych. Będzie rzeczą rządu, a przedewszystkiem ministra reform rolnych, dbać o to, by ujemne strony ustawy jak najmniej szkody przyniosły naszemu gospodarstwu społecznemu i narodowemu. Skoro ustawa daje rządowi takie uprawnienia, jakich nie spotykamy w żadnej innej ustawie, to też tem większa spada odpowiedzialność na rząd za wykonanie tej ustawy. Chcę wierzyć, że rząd ten obowiązek spełni i zrobi wszystko, by ustawa stała się nie klęską, ale przyczyniła się do wzmocnienia podwalin państwa polskiego.

Nie mogę wkońcu pominąć faktu, że dojście do skutku ustawy o reformie rolnej jest wynikiem kompromisu między klubami sejmowymi, które dziś stanowią oparcie dla rządu koalicyjnego. Fakt, że w sprawie, która z natury swojej wywołać musiała dużo antagonizmów, mogło dojść do porozumienia większości stronnictw sejmowych, świadczy o tem, że mimo wszystko nasz Sejm zdolny jest do pracy, skoro dla ważnych spraw potrafi się uzgodnić. Kompromis w sprawie reformy rolnej umożliwił w następstwie kompromis w sprawie uzdrowienia stosunków finansowo - gospodarczych, wyrazem czego jest dzisiejsza większość sejmowa i oparty o nią rząd p. Skrzyńskiego. Mam nadzieję, że większość, która wśród wielkich trudności przeprowadziła ustawę o wykonaniu reformy rolnej, utrzyma się również przy przeprowadzeniu prac zmierzających do uzdrowienia tak ciężkich obecnych stosunków. Raz podjęta współpraca stronnictw zapewnie przetrwa wszelkie trudności i wleje w nieufne społeczeństwo wiarę i otuchę, że minął okres kłótni i niezgody, a nastąpił czas rzetelnej pracy nad budową gmachu państwowego.

Zabrzeski.

Jak za czasów Katarzyny...

Rosja przekupuje posłów sejmu polskiego.

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.) Kurjer Poranny potępia zabiegi posła sowieckiego Wojkowa do nawiązania stosunków na terenie sejmu polskiego i rozpoczynania akcji podobnej do działalności Rosji za Katarzyny. Pismo mówi, że głośne są stosunki jednego z posłów z Wojkowem oparte o pieniężne transakcje mające wyraźnie charakter subwencji dla interesów wyborczych tego posła.

* * *

Dziennik przypomina, że starania Wojkowa o doprowadzenie do skutku wycieczki do Rosji parlamentarzystów polskich uwieńczone zostały powodzeniem.

Podpisanie wstępnej umowy z „Bankers Trust" o pożyczkę 100 miljonów dolarów dla Polski.

Wielkie wrażenie tej wieści zagranicą.

Warszawa, 30. 12. Min. skarbu pan Zdziechowski odbył dzisiaj dłuższą konferencję z wicedyrektorem Młynarskim który jako pełnomocnik rządu polskiego **podpisał wstępną umowę z „Bankers Trust" na pożyczkę dla Polski w kwocie 100 miljonów dolarów.** Dzisiaj jeszcze rząd ma ogłosić **komunikat urzędowy,** w którym poda ogólne zasady i przebieg rokowań o pożyczkę, który znany jest z informacji prasowych i półoficjalnych. Komunikat będzie utrzymany na ogół w tonie optymistycznym.

Warszawa, 29. 12. Rezultatem pobytu dra Młynarskiego za oceanem jest rozpoczęcie układu o wielką pożyczkę dla Polski z „Bankers Trust". Jest to **jedna z największych organizacji amerykańskich,** posiadająca około 200 dyrektorów, delegatów w różnych bankach i przedsiębiorstwach przemysłowych w Ameryce, jak i w Europie.

Układy potoczą się po przybyciu prof. Kammera w szybkiem tempie, potrwają **one jednak najmniej około 3 miesiące,** istnieją bowiem duże trudności techniczne w pertraktacjach, a do najważniejszych należy oddalenie Ameryki. Osobiste porozumienie się jest również utrudnione, gdyż na każdorazowy przejazd z jednego kraju do drugiego trzeba było około 10 dni czasu. Pozatem opracowanie odpowiedniej umowy pod względem prawniczym wymagać będzie również dłuższego czasu.

Delegaci „Bankers Trustu" przybędą zaraz po Nowym Roku do Polski i staną w Warszawie prawdopodobnie około 6 stycznia.

Wiadomość o rozpoczęciu pertraktacji z „Bankers Trust" wywarła za granicą — jak się okazuje z wiadomości nadeszłych od rządu polskiego — daleko większe wrażenie, niż w Polsce. Wiadomość o pertraktacjach, o wyjeździe dra Kammera i dalszych rzeczoznawców zamieszczają prawie wszystkie czasopisma gospodarcze Europy i Ameryki. Propozycje pożyczkowe rządu polskiego szły w tym kierunku, aby kredyt 100 miljonów był spłacalny w ciągu 25, a najmniej 20 lat.

Zasady sanacji gospodarczej.

Stanowisko Chrześcijańsk. Demokracji.

Krótko już referowaliśmy o programie sanacji gospodarczej, jaki na zebraniu Senatu we wtorek, dnia 22-go grudnia rb. imieniem Klubu Chrześcijańskiej Demokracji w swej przemowie przedłożył X. senator Adamski. Senat wysłuchał przemowy z jak największą uwagą, a oklaski wszystkich klubów i słabe tylko zastrzeżenia socjalistów najlepszym są dowodem, że naga, bez odsłonek rzucona prawda trafiła do przekonania wszystkich stronnictw Senatu. Urzędowo w imieniu klubu Chrześcijańskiej Demokracji złożone oświadczenie X. Adamskiego jest zatem podstawą dla pracy i dążeń Chrześcijańskiej Demokracji w okresie sanacji gospodarczej. Dlatego też wracamy raz jeszcze do przemówienia tego i podajemy je w całej rozciągłości naszym Czytelnikom.

Senator Posner, przedstawiciel socjalistów, nie polemizował bynajmniej z zasadniczemi twierdzeniami X. senatora Adamskiego, zwracał się jedynie przeciwko **rzekomej rezygnacji z robotniczych zdobyczy społecznych.** W osobistej wzmiance X. Adamski odpowiedział krótko senatorowi Posnerowi, powołując się na stenogram owej przemowy, z którego wynika, że Chrześcijańska Demokracja bynajmniej nie myśli rezygnować na zawsze z rozszerzenia społecznych praw robotnika, lecz uważa, że w chwili, gdy państwo tonie a z niem robotnik, **ważniejszem jest ratowanie życia ludzi i państwa, aniżeli walka o prawa,** które w obecnych warunkach utrudniają walkę o życie. Zaznaczyć wypada, że żaden z mówców nie odezwał się przeciwko stwierdzeniu X. senatora Adamskiego, że **sanacji gospodarczą przeprowadzić można w Polsce jedynie drogą popierania kapitału, a nie sposobami socjalistycznemi.** Socjalistyczne metody dobre mogą oddać usługi wtedy, gdy w państwie kapitał jest silny, — w gospodarczo słabem państwie natomiast socjalistyczne sposoby **nie niszczą nadużyć kapitału lecz kapitał sam i warsztaty pracy.** Po raz pierwszy w izbach ustawodawczych wypowiedziano te zasady z obozu centrowego tak jasno, śmiało i wyraźnie. Z tego też punktu widzenia mówca Chrześcijańskiej Demokracji krytykował ustawy sanacyjne, wniesione przez obecny rząd, które wskutek swej kompromisowości jeszcze nie mają cech jasnego i wyraźnego programu gospodarczego. **Zerwanie z niejasnemi i niewyraźnem stawieniem rzeczy,** z lawirowaniem pomiędzy socjalistycznemi a niesocjalistycznemi sposobami pracy gospodarczej, stawianie jasnego i zdecydowanego programu gospodarczego, oto wybitna zasługa senackiego klubu Chrześcijańskiej Demokracji.

Przemówienie Ks. Senatora Adamskiego

wygłoszone na posiedzeniu Senatu w dniu 22 grudnia 1925 roku.

Sytuacja państwa. Nadmierny aparat państwowy zjada państwo i niszczy oszczędności oraz warsztaty pracy.

Wysoki Senacie! Stronnictwo moje popiera rząd i należy do koalicji, która obecny rząd podtrzymuje, uważamy jednakowoż, że to nas bynajmniej nie zwalnia ani od krytyki, ani od patrzenia ściśle i surowo na stan rzeczy. Stan rzeczy jest bowiem tego rodzaju, że każdy ma obowiązek jasno i wyraźnie co należy wypowiedzieć, aby społeczeństwo zrozumiało grozę chwili.

Będziemy głosowali za przedłożeniami, o których mowa, aczkolwiek wobec nich niewątpliwie mamy także **pewne zastrzeżenia.** Uważamy jednakowoż, że potrzeba dziś szybkiego i sprawnego załatwienia sprawy i dlatego nie chcemy rzeczy jeszcze przewlekać.

Sytuację państwa przedstawił nam p. minister skarbu niedawno wprost w rozpaczliwych barwach. **Jesteśmy w położeniu typowego bankruta, żyjącego nad stan.** Wydajemy i wydajemy żeby ratować pozory, pragnęlibyśmy długi zaciągnąć, gdyby nam pożyczkę ktoś dał. Naturalnie takim sposobem przez pewien czas pozory podtrzymać można, aż potem przychodzi nagłe załamanie. Jedno tylko jest przytem pocieszające uczucie, mianowicie to, **że zobowiązań zagranicznych nie mamy wiele,** bo Bogu dzięki, **znaczniejszych pożyczek nam nie dano.** Gdybyśmy byli je dostali, zjedlibyśmy je na wydatki bieżące, a potem tem większy ciężar spadłby na całe społeczeństwo.

Rozbudowa nadmierna naszego aparatu państwowego, rozdęcie do niewłaściwych rozmiarów maszyny państwowej, wymagało pobierania **nadmiernych podatków.** W pierwszej epoce naszego życia państwowego te podatki ściągano w formie dewaluacji, w drugiej epoce przez ruinę warsztatów pracy. **Za rozrzutność państwa zapłacili ci, którzy oszczędzali i dzięki ciężkiej pracy odłożyli trochę grosza.** W drugej epoce przechodzimy już do tego, że nie niszczymy gotówki, ale **niszczymy warsztaty pracy i wyglądamy jak typowy syn marnotrawny,** który z dziedzictwa najpierw roztrwonił gotówkę, a potem zaczął wyprzedawać meble, na końcu rujnuje dom i poprostu staje się bankrutem. I dlatego sytuacja jest rzeczywiście ciężka **i społeczeństwo nasze powinno z tego miejsca słyszeć zupełnie szczere i jasne słowa, bo inaczej ono sobie nie uświadomi grozy sytuacji, nie pójdzie właściwemi drogami i nie poprze zabiegów, które czynić trzeba wspólnemi siłami, jeżeli się chce Państwo uratować i ocalić.**

Trzy dziedziny wymagające naprawy: budżet, waluta, redukcja. Ustawy sanacyjne nie wystarczą.

Trzy są dziedziny, które koniecznie trzeba naprawić i postawić we właściwy sposób, aby Państwu naszemu dać siłę i rozmach do pójścia naprzód.

Sprawa uregulowania bezwzględnie **budżetu,** obrona naszej **waluty,** a nakoniec niedostateczne popieranie naszej **wytwórczości,** te zagadnienia muszą doznać załatwienia właściwego, inaczej Państwo nie będzie mogło żyć. Prowizorjum budżetowe i ustawy, które Rząd przedkłada, niewątpliwie mają iść po tej linji i niewątpliwie **przedłożenie obciętego prowizorjum budżetowego jest krokiem naprzód.** Ale wobec tego, że koalicja rządząca, składająca się z innych ugrupowań, jak zwykle dotąd bywało, jeszcze nie zgranych, nie uchwyciła właściwego kierunku, te **wszystkie dzisiejsze programowe ustawy noszą typowe cechy kompromisowych ustaw, nie są jednolite, nie są wyraźne i nie są dostatecznie celowe.** Brak im szczególnie tego rozmachu i tej formy, któraby umiała wzbudzić przeświadczenie, że one bezwzględnie muszą doprowadzić do celu. Dlatego też po większej części musimy polegać na czynniku, na którym w takiem Państwie, jak nasze, polegać się nie powinno, mianowicie **na silnej ręce Ministra Skarbu** i na tem, aby **Minister Skarbu** korzystając z przywilejów dalszych skreśleń budżetowych, które mu ustawy nadają, **rzeczywiście tych skreśleń dokonał.**

Prowizorjum budżetu za wysokie. Dochody nie wystarczą na pokrycie. Silna ręka Ministra Skarbu ratować

musi ten budżet, który jeszcze **nie jest realny,** jeszcze nie jest taki, jaki być powinien. Prowizorjum budżetowe, które obcina wydatki państwowe do 407 mniej więcej miljonów za pierwsze trzy miesiące 1926 r. jest krokiem naprzód, ale przecież my wszyscy już w tej dyskusji widzimy, że **nasze dochody państwowe w przyszłym okresie 3-miesięcznym będą wynosiły mniej więcej 360 miljonów,** to znaczy, **że braknie nam conajmniej 40--50 miljonów do pokrycia.** Pocieszamy się tem, że zaległości podatkowe w tym czasie wpłyną, ale przecież powstaną **nowe zaległości podatkowe.** Społeczeństwo jest już poprostu podatkami zmęczone, moralność podatkowa osłabła, a siła podatkowa przecież zmalała także, dlatego obawiam się poważnie zwłaszcza wobec spadku wpływów podatkowych z miesiąca na miesiąc, że nie będzie można w przyszłości liczyć absolutnie na te cyfry dochodu, któremi dziś operujemy i że **mniemanie, iż obcięcie budżetu jest jednorazowem, że później nie będzie potrzeba obcinać budżetu w dalszym ciągu, że to jest absolutnie nierealne. Społeczeństwu powiedzieć musimy, że jeszcze w dalszym ciągu musimy dokonywać zmniejszania naszego budżetu nie kontentując się uchwałami, które dzisiaj mamy powziąć.**

Wobec tego jestem przeświadczony, że trzeba prosić usilnie p. Ministra Skarbu, żeby **już w tym pierwszym 3-miesięcznym okresie, z największą energją i natychmiast skorzystał ze swego prawa skreśleń budżetowych** i żeby **jeszcze w pierwszym kwartale 1926 r. doprowadził do tego, by nasze wydatki budżetowe rzeczywiście z realnych pokryły się dochodów,** a nie były oparte na przypuszczeniach, na domysłach i na jakimś kunsztownym balansowaniu i przesuwaniu pozycyj dochodów i rozchodów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

— Klub radziecki Chrześcijańskiej Demokracji. Zebranie Klubu Radzieckiego Chrz. Dem. dziś w środę, 30 grudnia br. o godz. 5.30 po poł. w Magistracie, pokój 26. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana.

Żmudziński.

M. Lempicki.

Niezwykła sytuacja wymaga niezwykłych środków.

II.

(Załamanie się psychiki społeczeństwa. Kryzys psychiczny: zachwianie się wiary w własne siły. — Same tylko środki natury gospodarczej nie dokonają naprawy Rzeczypospolitej. — Dezorjentacja w rządzie, Sejmie i społeczeństwie. — Moda redukcji. — Spóźniona akcja Sejmu. — Defetyzm społeczeństwa, stosunek do rządu i Sejmu.

Jeszcze b. minister skarbu, p. Grabski, w swych ostatnich przemówieniach, uskarżał się na **„załamanie psychiki społeczeństwa“,** tj. na brak dawnej wiary w jego optymistyczne wywody i mentorskie napomnienia. Ale czy mogło być inaczej?, czy rzeczywistość nie rozwiała w końcu narzucanych przez niego tak długo społeczeństwu złudzeń? Im większe było początkowe zaufanie do „męża opatrznościowego“, tem boleśniejszem musiało być rozczarowanie. Doznany zawód oddziałał fatalnie na ogólną psychikę: **zachwiała się w społeczeństwie wiara w własne siły państwowo-twórcze i tu leży największe niebezpieczeństwo chwili obecnej.** Było-by jednak przesadą przypisywać upadek ducha samej tylko tak zwanej „grabszczyznie“; zawiniły również i wszystkie poprzedne rządy swą lekkomyślnością a nie przewidującą przyszłości polityką.

Przysłowie wschodnie mówi: kto roztrwonił majątek — stracił jeszcze mało, kto czas zmarnował — stracił już dużo, kto stracił wiarę w siebie — stracił wszystko. Otóż, my, jako naród i państwo, stanęliśmy teraz przed tą ostatnią najgorszą ewentualnością; straciliśmy już dużo pieniędzy i dużo czasu, a teraz zaczynamy tracić wiarę w siebe; to też **kryzys, jaki przeżywamy, jest nietylko gospodarczym, ale jeszcze i przedewszystkiem kryzysem psychicznym, kryzysem zaufania do rządu, Sejmu i do własnych sił.** Stąd wynika, że środki i zarządzenia, zmierzające do pokonania kryzysu, powinny mieć na celu zarówno podniesienie stanu gospodarczego, jak podniesienie ducha, czyli ożywienie zanikającej w społeczeństwe wiary w możliwość osiągnięcia lepszej przyszłości własnemi siłami. Zaprojektowane więc przez ministra skarbu, środki zaradcze, jako mające wyłącznie charakter gospodarczy, w danej chwili nie wystarczają i dzieła naprawy Rzeczypospolitej same nie dokonają; oprócz nich, **niezbędne są jeszcze takie środki i zarządzenia, któreby oddziałały na przygnębioną psychikę społeczeństwa i jednocześnie stworzyły warunki, pomyślne dla realizacji zarządzeń gospodarczych.** Aby takie konieczne uzupełnienie programu ministerjalnego zaprojektować, trzeba uprzytomnić sobie panujące teraz w społeczeństwie nastroje i aspiracje, oraz uwzględnić istotne tegoż społeczeństwa potrzeby.

* * *

Znamiennemi cechami obecnego stanu umysłów są: **powszechna dezorjentacja, niepokój nerwowy i chaotyczność poglądów.** Wszyscy odczuwają powagę sytuacji, wszyscy — mam tu oczywiście na myśli ogół uczciwych Polaków, a nie krótkowzrocznych samolubów, którzy w ten lub inny sposób urządzili się wygodnie i są wyznawcami „optymizmu zoologicznego“ — wszyscy pragnęli-by, aby sytuacja zmieniła się na lepszą; pomimo to jednak, nie powstał jeszcze wspólny i wyraźny program sanacyjny, któryby objął wszystkie dziedziny życia i około którego skupili-by się wszyscy miłujący Ojczyznę.

Rząd, przerażony pustkami w kasach, chwyta się teraz gorączkowo redukcji wydatków państwowych, ale działa impulsywnie, bez należytej rozwagi. Można-by powiedzieć, że w poprzednim okresie **była moda stałej waluty złotej, dziś jest moda redukcji.** Obecny minister skarbu, będąc przewodniczącym komisji budżetowej Sejmu, niejednokrotnie zaznaczał, że drogą mechanicznej redukcji nie da się osiągnąć poważnych oszczędności w gospodarce państwowej; tymczasem teraz, pod jego presją, redukuje się mechanicznie pobory funkcjonarjuszów państwowych (urzędników cywilnych i oficerów), nawet niższych stopni i również mechanicznie redukuje się ich liczbę. Tym sposobem, przez obcinanie skromnych poborów, **wytwarza się w szerokich warstwach urzędniczych ferment niezadowolenia,** a przez zwalnianie urzędników **powiększa się w tak niedopowiedniej chwili, liczbę bezrobotnych.** Czy to jest celowem? Przeprowadzając tego rodzaju bezwzględną oszczędność, w rzeczywistości mało wydajną, a w skutkach swych psychicznych, szkodliwą, **rząd, w osobach swych przedstawicieli, sam nie daje przykładu oszczędności.** W Sejmie poruszono niedawno rzecz nieco dziwną, że ministrowie parlamentarni pobierają jednocześnie pensje ministerjalne i djety poselskie; znane są także wypadki, że niejeden z dygnitarzy otrzymuje wysokie pobory jednocześnie z kilku miejsc. Jak podobne fakty oddziaływać muszą na psychikę urzędników dla oszczędności zwalnianych lub ograniczanych w ich skromnych poborach?

Sejm, dotychczas tak mało czynny i twórczy, nie korzystający w należytej mierze z przysługującego mu prawa i zarazem obowiązku kontroli nad działalnością rządu, **dziś z wielkim pośpiechem uchwala przedstawione mu przez rząd, ustawy sanacyjne, nie zastanawiając się dostatecznie nad wszystkiemi ich następstwami.** Jednocześnie, **Sejm teraz, po niewczasie, poddaje ostrej krytyce działalność rządu p. Grabskiego,** wykazuje fałszywe zasady prowadzonej polityki finansowej i gospodarczej, rozwodzi się nąd nadużyciami w gospodarce państwowej, ujawnionemi przez Najwyższą Izbę Kontroli. Wszystko to trzeba było robić wcześniej, kiedy zło jeszcze się nie rozrosło i łatwiej było je usunąć; również należało sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwowej rozpatrywać i w poprzednich latach, a nie dopiero w tym roku, po raz pierwszy. Własnej jednak inicjatywy w dziele naprawy Rzeczypospolitej Sejm nie przejawia; **nie wprowadza też Sejm ani oszczędności, ani sanacji u siebie, w własnym swym ustroju.**

Społeczeństwo, zbiedzone materjalnie i rozczarowane ideowo, **zapada w stan apatji, i „defetyzmu“, t. j. zwątpienia o przyszłości niepodległej Polski, żyje z dnia na dzień, oczekując cudu,** któryby położył kres powszechnej niedoli i wyprowadził naród na drogę normalnego rozwoju. Na zasadzie zdobytego doświadczenia, społeczeństwo przestało wierzyć, żeby rządy (gabinety), tworzone za pomocą klucza partyjnego, często z ludzi, nie posiadających często ani moralnych, ani umysłowych kwalifikacyj, mogły kierować nawą państwową z pożytkiem dla całego narodu. **Społeczeństwo rozumie także, że przy ciągłych zmianach gabinetów niema mowy o ciągłości pracy państwowej, o umocnieniu państwa i przeprowadzeniu niezbędnej reorganizacji administracji,** bez czego znów nie może być istotnej sanacji stosunków. Odnośnie do Sejmu, zapanowało powszechnie, również na zasadzie doświadczenia, **przekonanie, że w obecnym składzie Sejm jest niezdolnym do twórczej pracy** i stanowi nie dodatni czynnik, ale raczej przeszkodę do naprawy Rzeczypospolitej. Stosunek do Sejmu jest lekceważący, niemal pogardliwy; nikt obecnego Sejmu nie bierze na serjo i niczego po nim się nie spodziewa; pieniądze, wydatkowane przez Skarb Państwa na Sejm, uważa się za wyrzucone za okno. Jednem słowem, **Sejm stracił autorytet w oczach narodu;** z obecnego Sejmu, niechęć i niewiara społeczeństwa przenosi się wogóle na ustrój parlamentarny; stała się jasną dla wszystkich **potrzeba zmiany dotychczasowej ordynacji wyborczej** w tym kierunku, aby do Sejmu mogli wejść ludzie rzeczywiście wartościowi, chociażby nie należeli do żadnego stronnictwa.

W poprzednim artykule (Nr. 299), w końcowym ustępie, wskutek opuszczenia w druku jednego wiersza, zatracił się sens zdania. Zdanie to powinno brzmieć: „malują one (głosy publiczne) często w kolorach bardzo jaskrawych nieudolność sfer kierowniczych, nieznajomość potrzeb kraju“ i t. d.

Badanie emerytur i rent inwalidzkich.

Warszawa, 29. 12. (PAT). Dziś po południu odbyło się pierwsze posiedzenie sejmowej komisji do zbadania wymiaru emerytur i rent inwalidzkich. Na przewodniczącego wybrano pos. Michalskiego (Chr. Nar.), na sekretarza pos. Manaczyńskiego (ZLN). Następnie komisja zastanawiała się nad programem prac. W wyniku obrad postanowiono wyłonić cztery podkomisje, któreby zajęły się rozpatrywaniem wymiaru emerytur w czterech grupach emerytów. Pierwsza podkomisja pod przewodnictwem pos. Kucharskiego zajmie się emeryturami w grupie emerytów kolejowych, druga pod przewodnictwem pos. Michalskiego grupa emerytów wojskowych, trzecia pod przewodnictwem pos. Manaczyńskiego w grupie administracji czwarta pod przewodnictwem pos. Gruszki (Piast) w dziale sądownictwa i przedsiębiorstw państwowych.

Kurs dolara utrzymuje się.

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.). Na czarnej giełdzie utrzymał się wczoraj wieczorem kurs złotego w stosunku 8,55 za dolara. Obroty jednak były minimalne.

Bank Polski płaci w dniu dzisiejszym za:

Dolary amerykańskie		8,40
Franki szwajcarskie	za 100	163,5[illegible]
Marki niemieckie	za 100	201,1[illegible]
Guldeny gdańskie	za 100	162,6[illegible]

Dr. Aleksander Czołowski. 2

O polskie trofea w Rosji.

(Ciąg dalszy)

Twierdza Petropawłowska jako muzeum naszych historycznych zabytków. — Ma to być centralny Panteon rosyjskiej sławy narodowej. — Zawiera on 75 polskich chorągwi i sztandarów z czasów naszych walk o niepodległość.

Największą liczbę polskich trofeów przechowywał stołeczny Petersburg. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w roku 1917, jako ekspert b. Komisji Likwidacyjnej, kierowanej umiejętnie przez Aleksandra Lednickiego, miałem możność zbadać je szczegółowo i byłem, zdaje się, jedyny, który zdołał dotrzeć do wielu niedostępnych miejsc ich przechowania.

Mieściły się one przedewszystkiem w słynnej Petropawłowskiej twierdzy, która i w naszych dziejach porozbiorowych tylu bolesnemi uwieczniła się tragedjami.

Tutaj to w tak zw. „kronwerku", we wschodniem skrzydle olbrzymiego arsenału, istniało do jesieni 1917 r. „Muzeum Historyczne Artylerji", w którem przedłaty 50-ciu ułożono grupami bogate zbiory broni, chorągwi i przyborów wojskowych. Zbiory te utworzyły centralny Panteon rosyjskiej sławy narodowej, który ku chlubie oręża rosyjskiego, przechowywał jego trofea wojenne.

Zbiory tego Muzeum zaliczały się słusznie do najbogatszych tego rodzaju na świecie i posiadały pierwszorzędną wartość historyczną, nietylko dla Rosji, ale i dla wszystkich prawie państw europejskich, a zwłaszcza dla Szwecji, Turcji, Niemiec, Francji, a zarazem dla Polski. Rozmieszczone były na trzech piętrach, w dziewięciu długich galerjach i w kilku bocznych ubikacjach i w r. 1917 liczyły około 70 tysięcy okazów.

Dzięki wyjątkowym warunkom, dzięki życzliwości kierownika zbiorów śp. jenerała Strukowa, mogłem te zbiory nietylko obejrzeć w całości, ale zbadać dokładnie, od suteren po strychy. Co więcej, w składach poza Muzeum, pozwolono mi otwierać nawet skrzynie, które jeszcze w r. 1864 zostały przywiezione z Polski, pozwolono przeglądać inwentarze i stare opisy. Tą drogą w ciągu kilku tygodni mogłem stwierdzić, że przechowuje się tu bardzo wiele polskich wojennych zabytków, t. j. takich, które swym typem, napisami, herbami, godłami lub dokumentami i świadectwami mówiły niezbicie, że były własnością polską, że z Polski pochodziły i dla niej szczególniejszą posiadały wartość. Zebrane były one częściowo w osobnej grupie jako „polskie trofea", a opisy ich (niedokładne i z wieloma błędami), podawał drukowany Katalog N. E. Branderburga, za którym opisy te również niedokładnie powtórzyło wydawnictwo „Pamiątki polskie na obczyźnie, Warszawa 1908". Drugą część tych zabytków, zupełnie nieznanych, odszukałem w różnych miejscach tego Muzeum, niedostępnych dla obcych.

Nie ulega wątpliwości, że w innych grupach np. niemieckiej lub w wschodniej krył się również niejeden przedmiot, który dostał się do nich z polskich rąk, bo broń obca była u nas tak samo w użyciu, jak ta, która wyrabiała się w kraju, ale wobec braku wszelkich danych, określenie, jakie to były przedmioty, okazało się niemożliwe. Wobec tego zabytki te, z wielką naszą szkodą, musiały być zaliczone jako własność tego państwa czy narodu, gdzie zostały wykonane.

Całość owych „polskich trofeów" składały chorągwie, sztandary, armaty, broń sieczna, różne przybory wojskowe i pamiątki powstańcze z r. 1863.

Polskich chorągwi i sztandarów, które opisałem szczegółowo, znalazło się tu 75 sztuk, między niemi 31 dotąd nieznanych, z okresu walk o niepodległość Polski. Najstarsze sięgają końca XVII wieku. Czas porobił na nich olbrzymie szczerby. Jedwabne, aksamitne lub wełniane materje wielu zbutwiały, spełzły, rozsypały się w strzępy, które zarząd starał się ratować przez umiejętne podklejanie siatką nicianą. Niektóe znowu zachowały się wcale dobrze, przedstawiając razem wielką rozmaitość typów, kształtów, barw, znaków, herbów i napisów. Sądząc po nich, były to chorągwie obu Augustów II i III, Stanisława Leszczyńskiego, Stanisława Augusta, koronne i litewskie, hetmańskie i magnackie: Denhofów, Pociejów, Paców, Rzewuskich, artylerji, piechoty i jazdy. Przynależności wielu nie dało się określić z samego ich wyglądu. Były na nich orły, pogonie, herby, postacie Matki Boskiej i Świętych, krzyże, monogramy, godła, ozdoby. Widniały napisy, wyłącznie łacińskie, jak „Sub Tuum Praesidium", „Monstra Te esse Matrem", „Pro Fide, Lege et Patria", „Pro Lege et Grege", „Pro Fide, Lege et Libertate".

Na uwagę zasługiwała chorągiew jedwabna, na której z jednej strony przedstawiona była farbami Matka Boska pod baldachimem namiotowym, dzierżąca w obu rękach pioruny. U Jej stóp dwaj klęczący w polskich strojach dygnitarze, z których jeden składał buławę i szablę, drugi rozwinięty dyplom. Wdali bitwa jazdy wśród trupów ludzi i koni. Na przodzie przedzielonym od baldachimu rzeką, grupa 8 jeźdźców z dobytemi szablami i jeden piechur. Całość ujęta barokową, ozdobną ramką. Z drugiej strony, silnie zniszczonej, ślady walki aniołów z szatanami po bokach, u stóp widoczne grupy podobnych jak na przodzie jeźdźców. Ramka również podobna. Chorągiew tę rzadkiego typu, inwentarze Muzeum uważały za najstarszą z polskich i odnosiły ją do pamiętnych ślubów Jana Kazimierza 1656 r. Cały jednak jej wygląd, styl ozdób, stroje jeźdźców, buława w ręku klęczącej postaci i t. d. wskazują niewątpliwie, że to chorągiew wotywna, któregoś z hetmanów, z połowy XVIII wieku, może z koronacji jednego z cudownych obrazów.

Gdzie i kiedy te chorągwie i sztandary zostały zdobyte czy zabrane — niewiadomo. W starych inwentarzach przy większej ich części zapisano tylko tyle, że „oddano je St. Pietersburskoj krieposti". Kilka złożył tu w r. 1794 hr. Zubow i wielce jest prawdopodobne, że przeważna ich część innych w tymże roku dostała się tu z warszawskiego arsenału. Resztę pokryła niepamięć. Nie znamy ich losów. Może nawet i lepiej, przynajmniej nie odświeżają nam niejednej narodowej tragedji. Pozostaną tylko niemymi ich świadkami, ale zarazem i drogiemi pamiątkami, które dla badaczy naszej historji wojennej przedstawiać będą rzadki i bogaty materjał do dociekań.

Osobną grupę chorągwi i sztandarów tworzyły wspomniane już owe w liczbie 31, pochodzące z naszych walk o niepodległość od 1794 do 1863. Wszystkie zostały tu oddane w r. 1907 z pałacowego arsenału w Carskiem Siole i przechowywały się tu zupełnie odrębnie, dla nikogo niedostępne.

Z roku 1794 zachowała się tylko jedna Kościuszkowska chorągiew, a właściwie strzępy chorągwi, jedwabnej, koloru niegdyś amarantowego, zamienionego w płowy. Na jednej tylko stronie widniał biały, ukoronowany orzeł, rozpościerał swe skrzydła, a nad nim i pod nim, jak świadczyły stare opisy inwentarzowe, był niegdyś napis: „Wolność — Całość — Niepodległość". Drzewce kończył płaski żelazny grot. Chorągiew tę, wziętą niewątpliwie pod Maciejowicami, oddał tu w r. 1794 hr. Zubow wraz z 5-ma innemi, które od roku 1900 przechowywały się w Muzeum Suworowa.

Z roku 1831 zachowały się dwie jedwabne, silnie uszkodzone, chorągwie. Jedna biała, druga dwukolorowa, amarantowa i biała. Na pierwszej, z jednej strony orzeł i pogoń, z drugiej strony wymowny napis: „Za Naszą i Waszą Wolność!". Na drugiej chorągwi tylko ten sam napis w obramieniu złotym sznurem. Gdzie zostały wzięte, niewiadomo.

Z roku 1848—1849 znalazły się trzy duże chorągwie legjonów polskich z powstania węgierskiego, jedno-, dwu- i trzykolorowe. Na każdej biały orzeł. Jedna bez napisu. Na drugiej, nad obrazem Bogarodzicy „Boże Zbaw Polskę!", a wokoło orła „Wolność—Równość—Braterstwo". Na trzeciej, w środku, w owalnem obramieniu „Legia Południowa Rzeczypospolitej Polskiej", a po rogach „Wolność—Równość—Braterstwo". Wzięte w Siedmiogrodzie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zjazd prezesów i syndyków Izb Rzemieślniczych.

W niedzielę, dnia 27 bm., odbył się w Poznaniu zjazd prezesów i syndyków Izb Rzemieślniczych. Zjazdowi przewodniczył p. Jewasiński z Poznania, który na wstępie uczcił pamięć zmarłego prezesa bydgoskiej Izby Rzemieślniczejczej śp. Kornaszewskiego.

Sprawa budżetów Izb Rzemieślniczych była tematem dłuższych rozpraw i skarg, wobec skreślenia przez województwo niektórych przyjętych budżetów. Ostatecznie jednak żadnych uchwał nie powzięto.

Tematem następnych rozpraw była sprawa stworzenia związku Izb Rzemieślniczych. Sprawę tę załatwiono negatywnie, orzekając jedynie, że mają się odbywać od czasu do czasu zjazdy prezesów i syndyków Izb Rzemieślniczych, których to następny zjazd odbędzie się w Grudziądzu.

Zjazd następnie zajmował się różnemi dolegliwościami stanu rzemieślniczego, z których na pierwszy plan wysunęła się sprawa szkolnictwa, co do której uchwalono, by uczeń uczęszczał do szkoły aż do ukończenia nauki zawodowej; czasopismo „Rzemieślnik" uchwalono podtrzymać za pomocą subwencji. Wiele radości sprawiła zapowiedź otrzymania kredytów inwestycyjnych. Radość tę ukróciła końcowa dyskusja nad dostawami rządowemi, które niejednokrotnie oddaje się nie fachowcom.

Hasłem „Cześć Rzemiosłu" przewodniczący zamknął zjazd.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 8

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Po chwili milczenia Sobiesław odparł:

— Że nie należy to wcale do mej sprawy.

— Ja o tem sądzę!... Należy! Chodzi tu głównie o pańskie przekonania.

— Sądzę, że prasa niemiecka zrobiła z tego aktu... ein Kindermaerchen, bajkę dla dzieci, którą dorośli powtarzają, aby plewy przedstawić za zdrowe ziarno...

— Co za plewy?! Czyż pan przeczy, że wskrzeszenie Państwa Polskiego przez nas jest bezmiernem dobrodziejstwem?

— Przeczę. Nie może być mowy o wspaniałomyślności i dobrodziejstwie tam, gdzie chodzi o przejrzyste cele egoistyczne...

— Jakie? — zawołał naiwny p. radca.

— Najpierw o wycyganienie z Polski potrzebnego Niemcom rekruta czyli karmu dla armat, a jednocześnie o odseparowanie Polski od Rosji i wciągnięcie w orbitę Niemiec, o przelicytowanie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, o wyjęcie karty atutowej z rąk koalicji, wreszcie o połknięcie tego tymczasem rzekomo „wolnego" Państwa na deser przy powojennej biesiadzie. Zresztą... jest rzeczą po wsze czasy pewną, że każdy dar jest zatrutym i śmiercionośnym, jeżeli dostaje się Polakom z rąk Prus.

— Na, so was! To przechodzi pojęcie! — wołał radca, niemal chwytając się za głowę. — Takie horendalne teorje wsącza pan, niemiecki oficer, w mózgi rodaków!!

— Oni to sami wiedzą.

— To brzmi w tym guście, co setki zdań w tych bezecnych pańskich skryptach!...

Tu p. radca jął zamaszyście przewracać stronice w aktach.

— Ot, tu mamy kwiatek! „Na sojuszu z Niemcami nikt jeszcze nie wyszedł dobrze. Źle jest mieć Niemca wrogiem, ale stokroć gorzej mieć go przyjacielem..." Albo tu! „Prusy-Niemcy są jedynem w świecie państwem hołdującem militaryzmowi, nie dlatego, że posiadają więcej żołnierzy i armat od innych państw, lecz dlatego, że mają militaryzm w tradycji, we krwi i w mózgu, że broń zaczepną uważają za główny i nieodzowny środek wiodący ich do ekspansji, do dobrobytu i szczęścia. Pominąwszy nawet korzyści materjalne z wojny, Niemcy miłują wojnę dla wojny samej i w dramacie bitewnym znajdują, niby Wotany i Walkirje, najwyższą biesiadę dla specyficznego swego ducha..." Takie paradoksy, takie bezecne paszkwile chciał pan puścić w świat! — ciągnął rozczerwieniony jak burak sądownik, nie posiadając się z wściekłości, lecz nie mógł oderwać się od skryptów Sobiesława. Sapiąc, parskając jak zwierz, przewracał dalej kartki i raptem podskoczył w krześle, zgoła bezprzytomny:

— U n e r h ö r t!... — „Prusy-Niemcy są wrzodem w pośrodku ciała Europy, które trzeba zoperować radykalnie dla uzdrowienia świata moralnie i materjalnie, tudzież dla położenia trwałych podwalin pokoju." „Zarozumiałość niemieckа nie ma granic ani miary; jest ciągłem niebezpieczeństwem dla świata, gdyż wyposaża Niemców w ich pojęciu w nadludzką potencjalność zarówno jak bezgraniczne przywileje." „Zarozumiałość trzeba w nich złamać dla dobra ludzkości i ich samych." „Jedynym patentem doskonałości jest w ich mniemaniu przymiotnik: niemiecki." „Największym komplementem, jaki Niemiec może powiedzieć Panu Bogu, jest, gdy mówi Mu: „Tyś jest niemieckim Bogiem", lecz za ten komplement oczekuje wynagrodzenia." „Co niemieckie jest w śmiesznej pojęciowości tych ludzi nietylko najlepsze i najwyższe, lecz jedynie dobre, doskonałe i świetne." „Słowa: „Niemiecki Bóg" wymawia Niemiec z obleśnym uśmiechem, jakby mówił do posażnej Grety: Ach, wie schön bist du!"

Sobiesław dziwił się, dlaczego radca odczytuje wszystkie te zdania ich autorowi; nie pojmował, że w paroksyzmie wściekłości znajdował on jakąś sadystyczną przyjemność, tarzając się niejako w tej „kałuży bezeceństwa".

— „Niemcy uznają w niebie jednego tylko boga: boga wojny" — cytował dalej zaślinionemi wargami radca. — „Niemcy, jak żydzi, poczytują się za naród wybrany i posiadają swego własnego, mściwego Boga, który czasu wojny nie miał synekury. Był pod rozkazami cesarza i, jakby feldwebel, miał pełnić bardzo ciężkie obowiązki." „Niemiecki Pan Bóg wygląda jak krzyżak a krzyż jego jest zakończony wyostrzonym mieczem. Jest on w trzech osobach: Stary Bóg, t. j. Bóg z pod Sedanu, Bóg Sprawiedliwości t. j. Bóg, który nie daje pardonu przeciwnikom Niemiec i Bóg Pomsty, t. j. Bóg, co oddaje wiarogodne Pru-

sakom nacje w ich służbę i niewol
„Kto nie chce być Niemcem, jest Bo
niemieckiego obrażającym idjotą, zas
gującym na ciężką karę..."

Aby go krew nie zalała, p. radca pr
rwał na chwilę lekturę i sapał ni
miech kowalski. Zaczem huknął w s
pięścią z całej siły.

— A tu pan ostrzy swój dowcip
skórze niemieckiej!... „Gdzie zagran
jest jeden Niemiec, tam jest piwo, gd
jest dwóch Niemców tam jest organi
cja, a gdzie jest dziesięciu, tam jest p
niemiecka ziemia..." „Niemiec jest p
dystynowany na Kleinbuergera i j
taki może stanowić znośnego a na
użytecznego obywatela świata, lecz j
Grossbuerger popada w groźny szał w
kości." „Niemiec, rozważny na małą
tę, jest jednak najgłupszym w familji
rodów, gdyż popełnia tak potworne
leństwa, do jakich nie jest zdolną ża
inna nacja." „Niemiec jest synem kł
stwa, poruszanym przez motor potęż
emocjonalności." „Na tle spekulatyw
ści rozwinął się w Niemczech akr
tyzm intelektualny, który pozwala
sadnić największą niedorzeczność i
większe bezeceństwo." „Psychika Ni
ca jest specyficzną i dziwaczną, dla
nie rozumie on innych i nie rozum
go inni, okrom — artystów." „Umysł
go tonie w mgławicy złudzeń, djalekt
jest zawiła a dusza rdzennie nikcz
ną..."

Tu radca uderzył znów pięścią w
zatrząsł się i zawył:

— Takie łajdackie zdania ośmiela
pan wypisywać w swym słowiańs
idjotyzmie! Taki Słowianin-niewolni

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wilusiowi — 30 miljonów,
inwalidom — 7 marek tygodniowo...

Z **Berlina** donoszą: Podczas świąt odbywały się masowe „manifestacje inwalidów wojennych przeciwko wypłaceniu ex-cesarzowi Wilhelmowi II odszkodowania od państwa niemieckiego w wysokości 30 miljonów marek. Do tego „aktu sprawiedliwości" t. zw. demokratyczny rząd niemiecki przygotował już oddawna przy pomocy wspieranej przez siebie prasy opinję publiczną Niemiec. I większość Niemców już godziła się z koniecznością wypłacenia ex-cesarzowi owych 30 miljonów. Jednakowoż ostatnie energiczne wystąpienia inwalidów, którzy stracili zdrowie i zdolność do pracy z nakazu kajzera, oraz wdów i sierot po poległych na jego rozkaz, wstrząsnęły tą opinją głęboko. Ujawniło się przytem wobec całego świata, że inwalidzi niemieccy pobierają tylko 7 marek tygodniowej zapomogi, co jest nietylko zapomogą prawdziwie głodową, ale nie wytrzymuje porównania z jakimkolwiek krajem Europy.

Sądzą tutaj, że „należne" Wilhelmowi „odszkodowanie" za jego dobra ziemskie nie będzie wobec tych manifestacyj wypłacone.

Wilhelm II — Antychrystem, mówią Adwentyści.

Na rok 1925 przepowiedziała sekta adwentystów koniec świata. Adwentyści opierają swą wiarę na Apokalipsie Świętego Jana, księdze pełnej mistycznych zagadek, które usiłowali nieraz rozwiązać różni teozofowie.

Zapowiedzią końca świata ma być przyjście Antychrysta.

Adwentyści odnaleźli go w osobie ex-kaisera niemieckiego Wilhelma II. Apokalipsa określa dokładnie Antychrysta. Ma on być cesarzem wielkiego kraju i odznaczać się będzie wymową.

Państwo niemieckie jest wielkim krajem, a Wilhelm II słynął z niepoczytalnego gadulstwa.

Władza Antychrysta trwać ma 42 miesiące, poczem zacznie się jego upadek.

Wilhelm II cieszył się istotnie przez 42 miesiące wojennem powodzeniem, poczem wojska niemieckie zaczęły wojnę przegrywać. Na zasadzie tych dociekań doszli adwentyści do przekonania, iż Wilhelm II jest Antychrystem, zwiastującym koniec świata.

Z KRAJU.

Nowe studolarówki inżyniera Pajkerta.

Sensacyjne odkrycie podczas rewizji w mieszkaniu.

Ze Lwowa donoszą: W związku z aferą inż Pajkerta policja przeprowadziła ponowną rewizję w jego mieszkaniu. Wyniki rewizji były sensacyjne. Oto natrafiono na skrytkę, która otwierała się za pociśnięciem zręcznie ukrytego guzika. Gdy skrzynkę otworzono, natrafiono w niej na kilkanaście sztuk podrobionych banknotów 100-dolarowych oraz paczkę banknotów niewykończonych jeszcze. Skutkiem tego odkrycia upada całkowicie hypoteza, że inż. Pajkert prowadził jedynie studja nad chemigrafją. Okazało się niezbicie, że był on fałszerzem dolarów.

Życzenia noworoczne przyjmować będzie p. Prezydent Wojciechowski na Zamku w dniu 1-go stycznia 1926 r. o godzinie 12-tej w południe.

Wymiana depesz . . . Z powodu narodowego święta brazylijskiego nastąpiła wymiana depesz między p. Prezydentem państwa Wojciechowskim a p. Prezydentem St. Zjednoczonych Brazylji w Rio de Janeiro Arturem Bernardesem oraz między ministrem spraw zagranicznych Aleksandrem Skrzyńskim a Feliksem Pachecho.

A więc nie będzie biegów ulicznych. Ministerjum spraw wewn. wysłało wojewodom okólnik, zabraniający biegów ulicznych. — Widocznie nie mają większych zmartwień!!

Echa procesu Steigera. Pod naciskiem jak utrzymują sfer żydowskich, usunięci być mają z policji lwowskiej ci, którzy prowadzili dochodzenia przeciw Steigerowi, a mianowicie Łukomski, Kajdan i Reinlender. Pierwszy z nich jest już podobno odwołany.

Schwytanie bandyty. Na ulicach Łodzi rozegrała się walka policji z bandytami. Po licznych strzałach rewolwerowych z obu stron schwytano jednego bandytę. Jest to niejaki Drozdow z Brześcia-Litewskiego.

Zjazd młodych ziemianek. Dnia 24 i 25 stycznia 1926 r. odbędzie się w Warszawie walny zjazd Koła Młodych Ziemianek. Po zjeździe projektowane są dla dni kursów prowadzenia kół młodzieży.

Wisielec na klamce. We Lwowie zeszkała przy bracie panna Emilja N. spodziąc, iż ma nieuleczalne suchoty, powiesiła się z rozpaczy na klamce w swoim pokoju.

Przed konsekracją biskupa częstochowskiego. Do Katowic przybył z Rzymu pierwszy biskup częstochowski ks. dr. Kubina. Z Rzymu przywiózł on do Katowic pastorał niedawno zmarłego patrjarchy Zaleskiego, oraz dwie mitry. Pastorał i te dwie mitry kupił on od spadkobierców zmarłego patrjarchy w Rzymie. Instalacja księdza biskupa Kubiny w Częstochowie odbędzie się około 20 stycznia.

Konsekracja ks. bisk. Hlonda — 3-go stycznia. Uroczystości konsekracyjne, związane z nominacją ks. biskupa Hlonda na nowoutworzone biskupstwo śląskie w Katowicach, rozpoczną się 1-go stycznia 1926 r. w Oświęcimiu, gdzie obecnie ks. biskup przebywa. W tym dniu przybędzie do Oświęcimia uroczystościowy komitet z Katowic, celem przewiezienia nowomianowanego pasterza do Katowic. — W Katowicach uroczystości konsekracyjne odbędą się dnia 3 stycznia w kościele św. Piotra i Pawła. Do tej pory zgłosiło swój udział w uroczystości 13 biskupów z całej Polski.

Nadużycie habitu klasztornego. Niejaka Marja Polnik poczęła pomysłowo zarabiać: przywdziawszy habit zakonny, zbierała w Krakowie datki na klasztor. Niedługo policja położyła kres temu procederowi.

Obrabowanie pociągu towarowego. Z Przemyśla donoszą: Dnia 22 grudnia br. dostała się niepostrzeżenie na pociąg towarowy Nr. 593 szajka złoczyńców, która widocznie obznajomiona była z zawartością pociągu. Celem wyprawy był wagon, załadowany wódką, przeznaczony dla Równego. Na odcinku między Przemyślem a Medyką rozbito ten wagon i ograbiono.

„Strawa" dla młodzieży. W Krakowie zaaresztowano Wajsera Matysa, który nadawał bagaż z bibułą komunistyczną pod adresem: dla młodzieży w Częstochowie. — Zaraza bolszewicka wszędzie rozciąga swe macki!

Krwawa bójka „świąteczna". W Podgórzu w pierwszy dzień świąt przyszło do krwawej walki w Podgórzu. Po gościnie rzucono się do siekier, flaszek, noży itp. Rannych jest kilkanaście osób.

Ofiara swego zawodu. Z Cieszyna donoszą: W ub. tygodniu na przestrzeni między Białą a Kozami, został najechany przez pociąg osobowy kolejarz Tomasz Greń, któremu koła obcięły nogi. Nieszczęśliwy, który zmarł z upływu krwi, osierocił żonę i troje dzieci.

Aresztowanie „redaktorów" w Łodzi. Z rozporządzenia urzędu prokuratorskiego, aresztowano w Łodzi i osadzono w więzieniu niejakich K. A. Ciesielskiego i M. Danielewicza, którzy od pewnego czasu wydawali „Kurjer Czerwony" w Łodzi. Obydwaj aresztowani „redaktorowie" popełnili cały szereg oszustw i nadużyć. Wydawany przez nich „Kurjer Czerwony" przestał wychodzić.

Poseł Gruenbaum wiecuje. W Lublinie odbył się wiec żydowski. Przemawiał pos. Gruenbaum, który wypowiedział się przeciw ugodzie polsko-żydowskiej.

Inwalidzi wszędzie radzą nad swoim losem. W Przemyślu odbył się przy udziale około 200 delegatów Zjazd delegatów Związku Inwalidów z 30 powiatów zachodniej Małopolski. Po wysłuchaniu referatów i bardzo ożywionej, czasem burzliwej dyskusji, uchwalili zebrani szereg wniosków, rezolucji i postulatów, zmierzających do polepszenia opłakanej doli ofiar wojny oraz wdów i sierót po inwalidach.

Zapowiedź nowego strajku w Łodzi. W Łodzi odbyło się zebranie pracowników miejskich z pracownikami gazowni w sprawie enuncjacji wojewody łódzkiego przeciw wypłaceniu trzynastej pensji gazowni kom. Decyzja wojewody wywołała wielkie wzburzenie wśród pracowników gazowni. Postanowiono na zebraniu z ostateczną decyzją wstrzymać się do poniedziałku, a w razie, gdyby sytuacja się nie zmieniła, poczynić przygotowania do strajku.

Mord we Lwowie. W mieszkaniu S. Majbluma we Lwowie znaleziono kucharkę, kobietę 52-letnią, Feuerstein, leżącą na podłodze kuchennej w kałuży krwi, z gardłem poderżniętem. Wszystkie szafy i zamknięcia były rozbite, morderca czy mordercy szukali tylko pieniędzy, gdyż garderoby nie ruszyli.

Zapił się na śmierć . . . W Warszawie w domu nr. 25 przy ul. Podwale w mieszkaniu Stanisława Suskiego zmarł nagle wskutek nadmiernego użycia alkoholu Aleksander Bednarek, zamieszkały tamże.

Niepatrjotyczny czyn. We Lwowie — jak donosi „Słowo Polskie" — pojawił się ostatnio deszcz blaszanych, reklamowych tabliczek krakowskiego „Codziennego Kurjera Illustr.". Tabliczki wykonane w barwach narodowych, kryją na brzegu wstydliwie ukrytą nazwę wytwórni: „Papier- und Blechdruckindustrie Wien. XIX." Pocóż tedy tyle codziennych frazesów na temat potrzeby popierania krajowego wytwórstwa, gdy czyny słowom kłamią! . . .

Jeszcze jeden defraudant więcej . . . Zaaresztowany został sekwestrator skarbowy w Łucku Jędrzejowski, który podrobiwszy pieczęć skarbową ściągał podatki do swojej kieszeni. Jędrzejewski zdefraudował przeszło 6 000 zł. Gdy go aresztowano, począł udawać warjata.

Granaty na stada wilków. Z Wilna donoszą: Aby zabezpieczyć posterunkowych straży pogranicznej od ewentualnych napadów wilków, władze wydały rozporządzenie, aby posterunkowi pełnili patrol na granicy po dwóch z granatami w ręku.

Sprawa nadużyć przy dostawach do marynarki wojennej. Na wokandzie warszawskiego sądu apelacyjnego znajdowała się sprawa związana z głośną aferą nadużyć przy dostawach do marynarki wojennej. Wykrycie tej afery spowodowało w swoim czasie aresztowanie komandora marynarki Bartoszewicza. Jako kontrahenci występowały dwie spółki z siedzibą w Toruniu: spółka akcyjna fabryka „Nadwiślańskie zakłady mechaniczno-budowlane" oraz spółka z ograniczoną odpowiedzialnością fabryka „Karol Marszałek i S-ka". Przeciwko zarządom tych spółek toczy się obecnie śledztwo sądowe. Fabryki uległy zamknięciu.

Prokuratorja generalna zażądała zabezpieczenia powództwa cywilnego na majątku spółek w wysokości 300 000 złotych oraz na majątkach zarządzających inż. Józefa Miklaszewskiego, Karola Marszałka i Eugenjusza Epsteina, solidarnie również w wysokości 300 000 złotych. Sąd okręgowy przyznał prokuratorji generalnej tylko zabezpieczenie na majątku zarządzających. Wobec tego prokuratorja odwołała się do sądu apelacyjnego. Do drugiej instancji odwołał się również dyrektor spółki Eugenjusz Epstein, prosząc sąd o zmniejszenie sumy zabezpieczenia.

Sąd apelacyjny skargę Epsteina oddalił, przyznając jednocześnie prokuratorji generalnej żądane zabezpieczenie w wysokości 300 000 złotych na majątku spółek.

Pogoda w Zakopanem. Po trzech dniach ciepłych i halnym wietrze oziębiło się we środę wieczór, a w nocy spadł dość obfity śnieg. Opady śnieżne powtórzyły się jeszcze w wigilję i w nocy z piątku na sobotę. Warunki śnieżne znakomite, jest sucho i mroźno. Pokrywa śnieżna 20 cm.

Dwa zimowe konkursy na terenie Tatr. Na terenie Tatr odbędą się w styczniu 1926 roku dwa międzynarodowe zimowe konkursy, a mianowicie dnia 30 i 31 stycznia „Międzynarodowy konkurs skoków" w Zakopanem, zaś od dnia 6 do 10 stycznia „Międzynarodowy tydzień sportu zimowego w Szmeksie". Zawody w Szmeksie obejmą całokształt sportów zimowych, a więc biegi na nartach, hockey na lodzie, wyścigi bobsleigh'owe, zawody łyżwiarskie itp.

Zabłąkany polski balon wojskowy. W pobliżu Złotowa, po stronie niemieckiej, wylądował polski balon lotniczy, z którego wysiadło dwóch oficerów polskich. Balon ten urwał się w Toruniu i z powodu mgły dostał się poza granicę polsko-niemiecką. Obaj oficerowie, azopatrzeni w środki pieniężne przez prezydenta rejencji w Pile, wrócili do Polski. Konsulat polski w Pile pieniądze zaraz zwrócił prezydentowi Bülowowi.

Sukcesy śpiewaka polskiego. W Narodnem Divadle w Pradze występuje obecnie z ogromnem powodzeniem znany artysta-śpiewak, do niedawna tenor opery lwowskiej p. Michał Prawdzic. Po olbrzymich sukcesach, jakie zdobył sobie koncertami swymi w rozmaitych miastach czeskich, p. Prawdzic został obecnie zaproszony na występy gościnne do Narodnego Divadla.

Oszczędności na kościołach.

Wczorajszy „Dziennik Ustaw" przynosi rozporządzenie Rady Ministrów o uchyleniu ciążącego na Prokuratorji Generalnej obowiązku zastępowania majątków kościelnych. Odnosi się to zarówno do majątku kościoła katolickiego jak i innych kościołów i jest wynikiem akcji oszczędnościowej rządu, gdyż wielka ilość tych spraw nadmiernie obciążała budżet Prokuratorji Generalnej. Odtąd tak kościół katolicki jak i inne wyznania będą musiały szukać prywatnych zastępców.

Odznaki podoficerskie. Szary mundur podoficerski W. P. został trochę urozmaicony. Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, z dniem 1 stycznia 1926 r. będą obowiązywały następujące zmiany.

Zamiast taśm czerwonych na naramiennikach i czapkach, nosić będą podoficerowie białe galony metalowe, obramowane barwą karmazynową. Sposób noszenia tych oznak nie ulega zmianie.

Podoficerowie zawodowi jako oznakę swej służby nosić będą na rękawach munduru i płaszcza szewrony z białego galonu metalowego w kształcie kątów. Prawo do noszenia szewronu zdobywa podoficer po przesłużeniu trzech lat w służbie zawodowej.

Również zmieniono temblaki podoficerskie. Mają one być z białej taśmy, z czterema paskami o barwie karmazynowej. Chwast składa się ze sznurków plecionych karmazynowych, sznurki karmazynowe pokrywa pojedyńcza warstwa sznurków białych.

Nowy motor lotniczy wynalazku polskiego. Jak się dowiadujemy, w fabryce lotniczej na Okęciu w Warszawie czynione są próby z nowym mmotorem lotniczym wynalazku polskiego. Motor ten posiada siłę 97 HP. przy wadze 36 klg. Jest to rekordowy tego rodzaju stosunek osiągnięty w budownictwie motorów przy współczesnej technice. Motor ten ma niebawem znaleźć zastosowanie przy nowego typu płatowcach, które będą wyrabiane w fabrykach polskich.

Ze Skulska.

„Strzelec". — Wojtki żydowskie. — Skulsk powinien należeć do powiatu strzelińskiego.

Przed dwoma miesiącami nauczyciel szkoły powszechnej p. Wajcht założył w Skulsku Tow. „Strzelec", które oparte jest na propagowaniu wysokiego kultu dla marszałka Piłsudzkiego. Młodzież miejscowa składająca się przeważnie z byłych peowiaków zasila szeregi tego towarzystwa, reszta zaś stoi na uboczu. Obywatelstwo miejscowe i okoliczne nie interesuje się zupełnie tym ruchem.

Wojtków żydowskich albo inaczej „szabesgojów" posiada chyba najwięcej Skulsk. Niedawno temu zaaresztowano niej. Bryzgalskiego, byłego „felczera", który wraz z sołtysem Leonarskim i stolarzem Romanem Libnerem popełnił nadużycia finansowe.

Bryzgalski był wyznaczony przez Izbę Skarbową w Słupcy jako taksator przy płaceniu podatków majątkowych, obrotowych itp. Ów „taksator" urządzał się bardzo sprytnie. Podatek wyznaczał według swego widzimisię. Trzymał się tej maksymy: „posmarujesz, to pojedziesz" Wiadomo, że żydostwo wykorzystało to dla dla siebie i smarowali ręce p. „taksatorowi" przez co okradł skarb Państwa, bowiem płacili zawsze niższe podatki.

Nie dość na tem, ów Bryzgalski wspólnie z sołtysem Leonarskim i stolarzem Libnerem pieniądze wpływające do kasy gminnej z targów i postojowego rozpożyczali między swych „zaufanych" i nawet nie uważali za potrzebne prowadzić książki kasowej. Gdy zjawił się urzędnik kasowy ze Słupcy, celem zbadania tej sprawy, okazało się, że książki kasowe się „spaliły"... O, zgrozo!

Nie szło inaczej tylko trzeba było osadzić w areszcie głównego machera. Sprawa o nadużycia podatkowe w Kasie Skarbowej gdzieś utknęła i prawdopodobnie światła dziennego już nie ujrzy... Brudy należy raz oczyszczyć; zająć się tem powinna Izba Skarbowa w Łodzi, bo w przeciwnym razie obywatelstwo odmówi posłuszeństwa płacenia podatków, gdy będzie widziało że pieniądze państwowe kradnie byle chłystek.

W Skulsku dzieją się niesamowite rzeczy, ponieważ starostwo jest za bardzo oddalone, a p. starosta nie raczy ani razu zajrzeć i zbadać jak faktycznie przedstawia się gospodarka samorządowa. Powiat słupecki, póki był dostosowany do administracji rządów zaborczych, to miał rację istnienia. Obecnie natomiast przy zmianie stosunków politycznych, stary podział administracyjny jest częstokroć wadliwy i uciążliwy w sprawnem funkcjonowaniu urzędów. Drogi komunikacyjne powinny odgrywać najważniejszą rolę. Skulsk jest od Słupcy, gdzie mieści się starostwo i wszelkie urzędy, oddalony o 42 klm., gdy tymczasem do Strzelna, gdzie znajdują się te same urzędy, jest zaledwie 24 klm. Przytem drogi w Poznańskiem są stokroć lepsze niż w byłej Kongresówce. Mieszkańcy gminy Skulskiej robili już starania o przydzielenie tej gminy do powiatu strzelińskiego. Władza jednak, nie chcąc sobie zadawać trochę trudności przy przeprowadzeniu takiego podziału i nie przychyliła się do życzeń mieszkańców. Może w przyszłości dojdzie do przekonania, że powiat słupecki winien być zniesiony i podzielony pomiędzy powiaty koniński i strzeliński.

MÓJ RYM NA DZISIAJ.

Chciałbym, ażeby dziś mój rym codzienny
Stał się tak miękki, jak twe słodkie dłonie,
Kiedy się kładą nocą na me skronie,
Aby odegnać koszmar wizji sennej.

Chciałbym, ażeby stał się tak wrażliwy,
Jak twoje serce, które w nocnej ciszy,
Już tak zdaleka moje kroki słyszy,
Gdy wracam z objęć życia ledwie żywy.

Chciałbym, ażeby dziś ukląkł przed tobą
I prosił, życie me biorąc w obronę,
Aby mi było wszystko przebaczone,
Co okrywało twe serce żałobą.

Henryk Zbierzchowski.

Z PROWINCJI.

KORONOWO. (Gwiazdka.) Tow. Młodych Polek urządziło w trzecie święto obchód gwiazdkowy w sali p. Gollnika. Pod choinką zebrało się młodych druhen — przeszło 80. Udział brali ks. prob. ks. dr. van Blericq, p. Poklękowski dyrygent chóru, i wicepatronka Towarzystwa. Po zagajeniu i odczytaniu programu nastąpiły śpiewy kolend, przemowa wicepatronki, oraz 3 deklamacje, z których jedna wygłoszona przez utalentowaną druhnę Kamińską, wielkie wywarła wrażenie. Odegrano też wesoły żart sceniczny poczem ks. Patron przemówił serdecznie do zebranych.

Przystąpiono do tradycyjnego łamania się opłatkiem. Rozdzielono między druhny jabłka i pierniki, — dar Patronatu.

Zarząd i druhny, które w ciągu roku dla Tow pracowały, zostały obdarzone małemi nagrodami. Patronat, i dwaj specjalnie Towarzystwu temu życzliwi kupcy kironowscy p. Balcer i p. Łęgowski, nadesłali kilka ślicznych prezencików, które wylosowano za pomocą koła szczęścia, tak, że na sali panował iście gwiazdkowo-jarmarczny gwar, ruch, wesołość, i ożywienie. Pod batutą p. P. odśpiewał chór Towarzystwa przecudnie kolendę „Lulajże Jezuniu".

Odśpiewaniem kolendy „Bóg się rodzi", obchód gwiazdkowy zakończono.

NAKŁO. (Echa „wieczorku rodzinnego") Nie możemy pominąć faktu, iż przy organizacji wieczorku rodzinnego w Nakle, należy się prawdziwe uznanie za prace organizacyjne p. p. Szubertównie, Nowakównie, Maciejczakównie, Cichockiej i Kaczmarkiewiczównej. Wyżej wymienione panie wchodzą w ślad Kolegjum Nauczycielskiego szkoły dziewcząt w Nakle.

SZAMOCIN. (To i owo...) W niedzielę, dnia 20. bm. urządziła tut. kat. szkoła na sali w Concordji obchód 900-lecia koronacji i śmierci Bolesława Chrobrego. Uroczystość składała się ze słowa wstępnego, które wygłosił kierownik szkoły p. Trojanowski, ze śpiewów i deklamacyj dziatwy, jak i z przemowy nauczyciela, p. Wawrzyniaka. Nastrój był bardzo poważny, lecz publiczność Szamocina nie dopisało.

Mam to wrażenie, że gdyby szkoła nie urządziła tego obchodu, przeszedłby ten poważny fakt bez echa w naszem mieście, jak przeszła rocznica powstania listopadowego, pomimo, że jednostki domagały się urządzenia obchodu, lecz żadne towarzystwo nie podjęło się tej pracy.

Czas najwyższy, aby pod tym względem miasto przebudziło się z letargu, i zaczęło pracować nad spolszczeniem miasta i wzbudziła miłość dla Ojczyzny, przez obchodzenie rocznic narodowych.

W ub. czwartek odbyło się zebranie Z. O. K. Z. na które przybył sekretarz Związku p. Zalewski, który w treściwych słowach przedstawił stan naszej gospodarki. Hasłem dnia było: Swój do swego!

PAKOŚĆ. (Wyrodna matka). W ostatnich dniach niezamężna K. wydała na świat dziecko płci żeńskiej, które, prawdopodobnie dla zamazania śladów wrzuciła do ustępu, gdzie przy dochodzeniach znalazła je nieżywe tutejsza policja. Sekcja zwłok wykazała, że dziecko przyszło żywe na świat. Zadaniem dalszych dochodzeń będzie stwierdzenie, czy wyrodna matka przed wrzuceniem dziecka do ustępu pozbawiła go życia, czy też wrzuciła je żywe.

KISZKOWO. (Brak cywilnej odwagi) Dzisiejsze czasy obfitują w bohaterów różnego rodzaju W większości wypadków jednakże ci bohaterowie zapominają, kiedy i gdzie należy okazać swoje bohaterstwo.

Istnieje w powiecie gnieźnieńskim w zapadłym i prawie odciętym od świata kącie większa wioska pod nazwą Kiszkowo, mająca wygląd miasteczka. Większość mieszkańców Polaków, zaiste dziwne posiadają poglądy. Użalają się, że Polacy z okolicy nie popierają miejscowych polskich kupców. Pomimo to, komu przypisać należy winę, gdyż trzebaby być kupcem, by osądzić sprawiedliwie. Znaleźli się przecież ludzie dobrej woli, i rozpoczęli propagandę za popieraniem tutejszego polskiego kupiectwa Wszystko składało się jaknajlepiej i zwycięstwo było pewne.

Aż zdarzył się wypadek, godny ubolewania. Jedna z okolicznych polskich szkół urządziła „Jaselki" w tymże Kiszkowie. Obywatelstwo polskie poza nielicznemi wyjątkami, nie poparło wysiłku polskiej dziatwy. Natomiast, kiedy w następnym dniu pewna niemiecka szkoła urządziła „Weinachsfeier", ci Polacy stawili się prawie gremjalnie. Jak osądzić takie zjawisko? Otóż odpowiedź: Ci sami Polacy, którzy w stosunku do swych współbraci bywają nieżyczliwi, a niejednokrotnie aroganckiem swem zachowaniem zrażają sobie najżyczliwszych rodaków, są potulni jak baranki, wobec dawnych gnębicieli i nie mają odwagi zaznaczyć swych uczuć patrjotycznych aby, broń Boże, nie rozgniewać Niemców.

Nie sądzę bowiem, by posiadali jakieś dziwne uwielbienie dla Niemców.

Smutny to, naprawdę bardzo smutny objaw, świadczący o sile wpływów nieszczęsnych lat niewoli. Dziś jednakże czas zerwać z tem, czas zaznaczyć, że te najpierwsze nasze strony rodzinne dlatego wróciły do Ojczyzny, że Polacy tej okolicy, to jedna, silnie zwarta masa, świadoma swoich celów. Panowie z K., ocknijcie się z błogiej drzemki, bądźcie bohaterami nie słowa, lecz czynu! Wtedy dopiero będzie można przemóc wpływy wrogich elementów.

Z Trzemeszna.

Święta Bożego Narodzenia minęły wśród wzniosłego nastroju. Minęły dni promienne radością, a przed nami niezbadana przyszłość.

Pierwsze święto, jak przystało, spędzili wszyscy w gronie rodzinnem; w drugie święto wieczorem pospieszono gromadnie na przedstawienie sympatycznej Ochotniczej Straży Pożarnej. Przedstawienie udało się doskonale. Zagrano jednoaktówkę „Strażacy", osnutą na tle życia strażaków, oraz wesołą komedyjkę „Młynarz i kominiarz".

Nielada radość sprawił Magistrat miejscowym ubogim, obdarzając ich hojnie różnemi smakołykami, które biedakom pozwoliły choćby tylko w święta zapomnieć o gnębiącej ich nędzy. Obdarzono przeszło dwustu biedaków, z których każdy otrzymał poza opłatkiem bochenek chleba, strucel, funt wieprzowiny, kiszkę pierniki i jabłka Jak więc na dzisiejsze stosunki, wcale niezła gwiazdka.

W ostatniej korespondencji donosiłem o budowie kolei Trzemeszno—Orchowo. Tymczasem zaś zamierza podobno kupiec p. Filipecki - Herzok uruchomić autobus, któryby kursując na tej drodze, ułatwiał komunikację pomiędzy wymienionemi miejscowościami. Myśl to bardzo dobra, w czyn zamieniona. znakomicie by się rentowała, gdyż każdy wolałby podróż autobusem, trwającą 40—45 minut, aniżeli niewygodną, bo połączoną z przesiadaniem i wyczekiwaniem w Mogilnie podróż kolejową, która w rezultacie na sam przejazd tylko pochłania ca. 3 godziny.

Byłoby więc bardzo pożądanem, ażeby wspomniany projekt jaknajwcześniej został wcielony w życie.

Poznań.

Pożary. Przy ul. Dąbrowskiego 88 w zabudowaniach dawn. fabryki chemicznej Milcha, wybuchł w stolarni pożar. Ogień przerzucił się na dach. Przybyła straż pożarna po dłuższej pracy ogień ugasiła.

W fabryce Cegielskiego w Głównie wybuchł pożar w cieplarni. Ogień przerzucił się na drewniany płot i spalił go.

Systematyczne kradzieże cukru. Niewyśledzona szajka zawodowych złodziei grasuje od dawna na naszych kolejach państwowych, która okrada wagony z cukrem w nadzwyczaj wyrafinowany sposób podczas transportu. Dotychczas ustalono w Poznaniu, że za pomocą specjalnego świdra przewierca się podłogę wagonu, przedziurawia się worki, znajdujące się w wagonie z cukrem i w ten sposób usypuje się w dowolnej ilości całe worki cukru w naczynie, podstawione pod wyświdrowany otwór. Aby nie pozostawić żadnych śladów wbija się kołek drewniany w otwór. Dopiero przy wyładowaniu sprzestrzega odbiorca, że zamiast pełnych, odbiera często tylko próżne worki.

RAWICZ. W Sobiałkowie zdarzył się przed kilkoma dniami nieszczęśliwy wypadek przy młóceniu. Niejaka Mielcarkówna Józefa, córka gospodarza przez własną nieostrożność została pochwycona za suknie wałkiem transmisyjnym, odnosząc przytem ciężkie obrażenia. Nieszczęśliwa zmarła wskutek tego po pięciu dniach Jest to już drugi podobny wypadek w ostatnim czasie. — Jak się dowiadujemy, policja przeprowadziła rewizje u wszystkich posiadaczy maneży by zbadać, czy zachowane są wszelkie zabezpieczenia. Niedbałych pociągnie się do surowej odpowiedzialności.

Z Pomorza.

OSIE, pow. świecki. (Kochaj bliźniego swego..) Tutejsze Tow. Pań św. Wincentego á Paulo, urządziło także i w tym roku dla biednych gwiazdkę. Dzięki wezwaniu naszego czcigodnego ks. proboszcza, obywatele ofiarni podążyli z pomocą składając dary w naturze i gotówce. Należy tu wymienić chwalebny czyn właściciela p. P. w Zurach, który ofiarował kilka ctr. mąki, podobnie uczyniło kilku gospodarzy rolnych p. O. i p. C. z Osia i inni. Jesteśmy święcie przekonani, że ci wszyscy, co się do tego dzieła przyczynili, mają to zadowolenie w sercu, iż spełnili dobry czyn. Tym zaś, którzy okazali się nieczułymi na dolę bliźniego, zapewne majątku nie przysporzy.

WĄBRZEŹNO. (Pożar w czasie pasterki). W samą wigilję Bożego Narodzenia wybuchł pożar w mieszkaniu p. Zielińskiej przy ul. Kolejowej na poddaszu — pożar, który zniszczył jedną część mieszkania. Wypadek ten jest o tyle uderzający, że w czasie pasterki między godziną 12 i 1-szą pożar ten wybuchł.

LUBAWA. (Sensacyjny proces). Przed sądem powiatowym w Lubawie odbędzie się 31-go bm. o godz. 10-tej rozprawa, która budzi ogólne zainteresowanie. W czasie walki przedwyborczej do rady miejskiej przestrzegał p. Wolski, prezes Zw. Obrony Kresów Zach., przed wybieraniem Niemców do rady miejskiej. Tem czuł się dotkniętym i p. Frost, kandydat właścicieli domów, i wniósł do sądu skargę na p. W. za obelgę.

RYSZWAŁD, pow. lubawski. (Rozrost szkoły rolniczej.) Celem postawienia szkoły rolniczej w Ryszwałdzie na odpowiednim poziomie, Izba Rolnicza w Toruniu, zaangażowała do wykładów z dziedziny weterynarji p. med. wet. Wrotnowskiego z Lubawy.

LIDZBARK. (Śmiertelny wypadek). Dnia 17 bm. podczas zawieruchy śnieżnej urzędnik kolejowy Spejna z Gutowa, znajdował się na torze kolejowym pomiędzy dużym a małym dworcem i nie zauważył nadchodzącej lokomotywy. Został więc przez nią porwany i zawleczony aż do stacji miejskiej, gdzie trupa z urwaną głową znaleziono przy zwrotnicy kolejowej małego dworca. W dniu tym na torze niedaleko Iłowa został przez pociąg przejechany pewien mieszkaniec tej miejscowości.

STAROGARD. (Samochód w kanale.) We wtorek, 22 bm. o godz. 2.50 w nocy wjechał szofer Witkowski z samochodem p. Godfrieda do kanału tuż przy zakręcie, obok młyna p. Wiecherta. Szofer wracał ze swym samochodem z Gdańska i prawdopodobnie wskutek zbyt szybkiej jazdy nie mógł raptownie skręcić. Samochód uderzył o przydrożny słup żelazny, odbił się od niego i potoczył się w kanał, przerywając płot żelazny. Następnie wjechał na lód, który aczkolwiek gruby, z powodu wielkiego impetu, z jakim samochód wjechał, pękł. Samochód w kilku sekundach zanurzył się w wodzie. Szofer zdołał się

WEJHEROWO. (Wiec inwalidów). W niedzielę, dnia 20 bm. odbył się wiec, zwołany przez tut. Powiatowe Koło Zw. Inwalidów Wojennych Rzeplitej Polskiej. Referat wygłosił prezes Koła p. Cichocki. Wiec był imponujący i obradowano spokojnie i rzeczowo. Podkreślamy z ubolewaniem, iż na wiec nie przybyli przedstawiciele władz, mimo publicznego zaproszenia. Wiec zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę". Uchwalono odpowiednie rezolucje.

Z Chojnic.

Kto należy do chojnickiego Sejmiku Powiatowego? Teraz dopiero wiadomy jest dokładny skład nowego Sejmiku Powiatowego w Chojnicach. Otóż według urzędowych danych do Sejmiku należą: Jan Gibas, robotnik z Chojnic Konrad Kallas, ksiądz z Silna, Arnold Piwonka, rolnik z Ostrowitego, Wojciech Wilm, ksiądz z Ostrowitego, Fr. Bonin, dyr. Pow. Kasy Chorych z Chojnic, Alojzy Pruczak, dzierżawca domeny z Krojant, Fr. Huzarek, urzędnik sądowy z Pawłówka. Fr. Sabiniarz, chałupnik z Legbąda, Jan Żydliński, chałupnik z Rytla, Teofil Krüger, chałupnik z Zapendowa, Wincenty Czarnowski, rolnik z Zapendowa, Damazy Kropidłowski, rolnik z Przyjaźni, Piort Hepka, rolnik z Nowych Prus, Mikołaj Kukliński, chałupnik ze Złegomięsa, Władysław Sowiński, rolnik z Łęga, ks. prob. Józef Wrycza z Wiela, Władysław Łosiński, kupiec z Wiela, Jan Bruski, rolnik z Przytarcia, Michał Miętki, rolnik z Wiela, Antoni Skórczewski, rolnik z Kinic, Aleksander Pestka, rolnik z Brus, Leonard Wróblewski, kupiec z Brus, Paweł Felski, kupiec z Brus ks. prob. Czapiewski ze Swornegac, Fr. Rekowski, krawiec z Czyczków, Edmund Sikorski, rolnik z Leśna, Teofil Ossowski, rolnik z Małych Chełmów, ks. prob. Leon Tychnowski z Borzyczków, Augustyn Kiedrowski, rolnik z Brzeźna, Jan Główczewski, rolnik z Lipienicy, Józef Łukowicz, rolnik z Przymuszewa, Józef Słoniński, nauczyciel z W. Glišna, ks. dziekan Alfons Schulz z Konarzyn, Jakób Zieliński, rolnik z Upiłki, Józef Brzeziński, inwalida z Upiłki, Piotr Ostrowski, rolnik z Binduga.

Dotychczas wybranych zostało 42 członków. Nowa Rada w Chojnicach która zbierze się po nowym roku, wybierze do sejmiku siedmiu obywateli chojnickich tak, że razem Sejmik Powiatowy w Chojnicach liczyć będzie 49 członków.

Pożar. Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w niedzielę o godz. 11-tej wieczorem w baraku fabryki listew i ram firmy Rink i Zimny przy ul. Dworcowej. Szkody są znaczne, gdy spaliły się różne maszyny i narzędzia, znajdujące się w baraku. Straż pożarna nie zdołała niczego uratować, gdyż pożar szalał z nadzwyczajną gwałtownością, jakby w baraku znajdowała się benzyna.

KONARZYNY, pow. chojnicki. (Założenie Tow. Powstańców i Wojaków.) Dnia 29. listopada odbyło się zebranie konstytucyjne Tw. Powstańców i Wojaków na sali p. Chirkowskiego w Konarzynach. Odczyt o celu i zadaniach towarzystwa wygłosił p. kapitan Stettucz ze Starogardu.

Na zebraniu przemawiał ks. dziekan Szulc z Konarzyn, i p. baron Lerchenfeld z Żychc, który zaofiarował Towarzystwu boisko. Do zarządu wybrano na członka honorowego ks. dziekana Szulca, prezesem p. Libińskiego Szczepana, zastępcą p. Dąbrowskiego Antoniego, sekretarzem p. Patenkiewicza Adama, komendantem p. Sikorskiego Czesława, zastępcą sekretarza p. Wołkowskiego Antoniego, skarbnikiem p. Sobczaka Feliksa. Członków zapisało się do Towarzystwa powyżej trzydziestu. Towarzystwo powstało dzięki staraniem tutejszego proboszcza, ks. dziekana Szulca.

Znane ze swej dobroci
Piwa Browarów Chełmińskich
oraz
Porter Żywiecki
polecamy.
31837 Reprezentacja i Składy
Bydgoszcz, Jackowskiego 37, Tel. 15-05

— Dziś ostatni numer „Dziennika" w tym roku . . . Czyś już zapisał sobie „Dziennika" na kwartał następny? Kto do tej pory tego nie uskutecznił, niech to jeszcze teraz corychlej załatwi. Kogo nie stać na zapisanie sobie „Dziennika" na cały kwartał, niech to uczyni chociaż tylko na jeden miesiąc.

Zaraz po Nowym Roku dołączymy do całego nakładu nasz **kalendarz informacyjny i powieściowy,** zawierający m. i. **urzędowo zatwierdzony** spis targów i jarmarków na Pomorzu — nawet w tych miejscowościach, gdzie dotąd jarmarków nie było.

— O przestrzeganie godzin rozpraw w sądzi W dniu 15. bm. został ogłoszony okólnik Ministra Sprawiedliwości, dotyczący ścisłego przestrzegania wyznaczonych godzin przy rozprawach sądowych, a w szczególności niewyznaczania na jedną godzinę wszystkich spraw, będących w danym dniu na wokandzie, na co wpływają zażalenia zarówno drogą interpelacji poselskich jak i od osób prywatnych.

Ministerstwo Sprawiedliwości w dążeniu do usunięcia powodu do jakichkolwiek skarg i za[illegible]

O redukcję budżetu wojskowego i skrócenie czasu służby wojskowej.

P. Lieberman twierdzi, że do bitew na polu gospodarczem nie potrzeba żołnierzy. — P. Dąbrowski zwraca uwagę, że poborowi urodzeni w czasie wojny, nie dadzą ilościowo ani jakościowo dostatecznego kontyngentu.

Warszawa, 29. 12. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej w dalszym ciągu zabrał głos nad expose ministra spraw wojskowych pos. Jedynak (Piast), który uzasadniał konieczność odsunięcia wojska od polityki i wystąpienia przeciwko objawom niekarności, które jeżeli są tolerowane, to podrywają wogóle podstawy karności w społeczeństwie.

Przystąpiono następnie do dyskusji ogólnej nad wnioskiem P. P. S. w sprawie nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej oraz ustawy o kontyngencie rekruta. Zabrał głos pos. Liebermann (PPS), który stwierdził, że obrona państwa jest rzeczą poważną i świętą, której nie wolno lekkomyślnie nadwerężać. Jeżeli mimo to socjaliści stawiają wniosek o skrócenie służby wojskowej do 1 roku, to właśnie w interesie siły obronnej państwa. Są bitwy, w których Polska potrzebuje jaknajmniej żołnierzy. Taką jest bitwa o finanse i gospodarczy rozwój kraju. Równowaga budżetowa nie może być dokonana jedynie kosztem obcinania pensyj urzędników, ale również drogą zaatakowania budżetu wojskowego. Zaniechanie wyjaśnienia tej części budżetu na wewnątrz wzbudzi rozgoryczenie, na zewnątrz zaś powszechną niepewność, której skutkiem byłaby odmowa niezbędnej pożyczki zagranicznej. Aczkolwiek wydatki na wojsko w Polsce nie są tak wielkie, jak je przedstawia wadliwie zbudowany budżet, budżet wojskowy musimy zredukować. Wymaga tego opinja, równowaga budżetowa i wzgląd na zagranicę. Jest to dopuszczalne z punktu widzenia międzynarodowego, gdyż po Locarno rozwój pokoju jest przynajmniej na pewien czas zapewniony. Pozatem należy przeprowadzić szereg zmian w administracji armji, a między innemi znieść inspektorów broni, zmniejszyć ilość oficerów w ministerstwie i sztabie generalnym, zwinąć trybunał orzekający dla oficerów, znieść baony sanitarne, drukarnie wojskowe i t. d. Aby wreszcie móc wyrobić sobie zdanie o możliwościach oszczędnościowych w armji, pos. Liebermann stawia wniosek o wybór komisji nadzwyczajnej dla zbadania stanu organizacji i administracji wojskowej celem przygotowania odpowiednich wniosków do Sejmu.

W dyskusji zabrał pierwszy głos poseł Dąbrowski (Chrz. Nar.), który w dłuższem przemówieniu zwalczał pogląd pos. Liebermanna, iż skrócenie czasu służby wojskowej nie odbije się szkodliwie na sile obronnej państwa. Odpierając argument pos. Liebermanna co do zmniejszenia czasu służby wojskowej i stwierdzając, że kontyngent roczny poborowych nie mieści się w kontyngencie budżetowym, zwrócił uwagę, że już w najbliższych 10 latach, gdy do poboru stanie młodzież, urodzona w czasie wojny, kontyngent roczny znacznie się zmniejszy i może spaść poniżej połowy normalnego rocznika ze względu na brak urodzin w czasie wojny, stwierdzony statystycznie. Ponadto zwiększy się ilość niezdolnych do służby wojskowej roczników, wychowanych w czasie wojny, jednoroczny zaś czas służby wojskowej wymagałby przynajmniej głębszego poboru, a zatem pociągnięcia do służby nawet mniej zdolnych. Wniosek posła Liebermanna co do powołania Komisji, zdaniem pos. Dąbrowskiego, jest celowy, jeżeli komisja ma wyrobić sobie zdanie co do tych spraw i przygotować wnioski.

Walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Nauczycielstwa szkół wydziałowych.

Zjazd Stowarzyszenia Nauczycieli szkół wydziałowych z Wielkopolski i Pomorza, który odbył się wczoraj w Bydgoszczy był bardzo liczny. Zagaił go rektor Januszewski, witając przybyłych członków i gości. Przewodniczył zjazdowi prezes Dąbrowski, który przedstawił też zebranym program obrad. Przemawiali następnie: inspektor Rubenau, ks. prałat Malczewski, ks. dyrektor Filipiak, redaktor Teska i rektor Beyer — imienim Rady Miejskiej — wszyscy w duchu **utrzymania szkół wydziałowych na ziemiach zachodnich.**

Po przemówieniach powitalnych, referat na temat: **„Ustawa o ustroju szkolnictwa“** wygłosił p. Osiński z Poznania. Mówca wskazał, że nowy projekt ustawy o ustroju szkolnictwa opracowany przez ministra Grabskiego, zatwierdzony już został przez Radę Ministrów. Art. 2 tej nowej ustawy zapewnia wszystkim obywatelom możliwie najwyższe uzyskanie poziomu wykształcenia i wykształcenia, oraz dąży on do przygotowania ich do takiej zawodowej pracy, jaka odpowiada ich interesowi i zdolnościom. Mówca omawia poszczególne artykuły nowej ustawy o ustroju szkolnictwa i zauważa, że w społeczeństwie należy wytworzyć znaczną ilość ludzi mających średnie wykształcenie jako całość skończoną. Takie zadanie spełnić może jedynie typ szkoły pośredniej tj. wydziałowej, istniejących na ziemiach b. zaboru pruskiego od 1858 roku. Szkoła ta daje: 1) wykształcenie średnie samoistne i 2) powstrzymuje pęd do wyższych zakładów. Należy przeto dążyć by w nowej ustawie umieszczone też były szkoły wydziałowe.

Bądź co bądź istnieniu 6-cio klasowych szkół wydziałowych nie zaprzeczy ani p. minister Grabski ani też Sejm i Senat, a liczba uczęszczających do tych szkół dzieci (w Poznańskiem 12.000, na Pomarzu 6.000) świadczy niezbicie za utrzymaniem nadal tego typu szkoły, która wypełnia lukę między szkołą powszechną a liceum ogólnokształcącem.

Drugi referat na temat: **„Obecna sytuacja szkół wydziałowych“** wygłosił p. Ogrodowski z Poznania. Z chwilą politycznego przełomu władze polskie zastały na ziemiach zachodnich szkoły wydziałowe. Szkoły te cieszyły się wielką reputacją stanu średniego dlatego, że wychowały w swe szeregi młodzieży do zawodów praktycznych, a tem samem przyczyniły się do rozwoju i podniesienia stanu średniego. Głównem więc zadaniem szkoły wydziałowej jest przygotowanie uczniów do życia praktycznego i zawodowego. To też w związku z tym, naukowy jej program uwzględnia języki obce, rozszerza wiadomości z matematyki, dodając dział książkowości i umiejętności potrzebnych w poszczególnych zawodach.

Referent ministra b. dzielnicy pruskiej [illegible] mało ani celów naukowych szkół. Nie uczy[illegible] Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Dopiero projekt p. ministra Grabskiego kasuje szkoły wydziałowe.

Warto też wspomnieć o zdaniu i zapatrywaniu się na tę kwestję, jakie wypowiedział prof. Nawroczyński, który w odczycie swym na zebraniu Towarzystwa Pedagogicznego oświadczył, że państwa, posiadające szkołę jednolitą, odbiegają od jej dalszego zachowania, ponieważ wykształcenie staje się za kosztowne ze względu na ilość lat, poświęconych nauce; **biorąc rzecz realnie, należy w przyszłości szkoły wydziałowe zatrzymać jako instytucje państwowo-twórcze,** które przysparzając obywateli oświeconych, rozumnych, ofiarnych, chętnych do pracy i oszczędności, przyczynią się tym sposobem do tężyzny życia społecznego i gospodarczego rozkwitu Polski.

Po obu tych referatach wywiązała się **dość ożywiona dyskusja,** w której zabierało głos cały szereg mówców. W rezultacie uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Znany działacz narodowy Karol Marcinkowski zauważył, że Polsce brakuje oświeconego stanu średniego, jaki był poznał w państwach zachodnich. Skutkiem tego, handel, przemysł i rzemiosło znajdowały się wyłącznie w rękach obcych, wrogich społeczeństwu polskiemu. Dążeniem przeto Karola Marcinkowskiego było a także i spadkobierców jego idei wytworzenie silnego i oświeconego polskiego stanu średniego, któryby skutecznie walczył z żywiołem obcym na polu gospodarczem i przemysłowem. Zadaniem wychowania takiego stanu zajęły się nowozałożone wówczas szkoły obywatelskie a dzisiejsze wydziałowe.

Rząd zaborczy celowo tamował rozwój tych szkół, aby tłumić niepożądane i wręcz szkodliwe interesom niemieckim współzawodnictwo Polaków w każdej dziedzinie życia gospodarczego.

Z chwilą odzyskania niepodległości, powstały liczne szkoły wydziałowe na obszarze okręgów Poznańskiego i Pomorskiego tak, że obecnie istnieje ich 52, w których kształci się przeszło 18.000 uczniów i uczennic. Na utrzymanie tych szkół płacą odnośne miasta ⅓ wydatków osobowych i całkowite koszta rzeczowe. Liczby te, a także i wysiłki finansowe miast i kół rodzicielskich świadczą dobitnie o tem, że szkoły wydziałowe stały się niezbędnemi zakładami naukowemi, przygotowując młodzież do zawodów praktycznych, a więc do kupiectwa, przemysłu, rzemiosła, oraz na stanowiska średnich urzędników.

Znakomity rozwój tych szkół w województwach zachodnich świadczy dalej o tem, że społeczeństwo tutejsze należycie ocenia ich wartość. Wobec tego zakładanie 6-cio klasowych szkół wydziałowych naszego typu i w innych dzielnicach Rzeczypospolitej ze względów narodowych i społecznych jest bardzo wskazane.

Ponieważ M. W. R. i O. P. nie uwzględniło szkół wydziałowych w nowym projekcie ustawy o ustroju szkolnictwa polskiego z dn. 3. 11. 1925, przeto prosimy o włączenie tych szkół do odnośnego projektu, stawiając je na równi z 6-cio klasowemi liceami.

Przystąpiono następnie do wyboru nowego zarządu na rok 1926. Wybrano ponownie stary zarząd w składzie: prezes p. Dąbrowski, zastępca prezesa p. Bucholz, sekretarz p. Maciejewski. Ławnikami wybrano: z Bydgoszczy rektora Januszewskiego, z Krotoszyna p. Tomiaka, z Pelplina ks. Wróblewskiego, z Inowrocławia p. Bogusławskiego i z Międzychodu p. Rychlewskiego.

Na końcu przemówił jeszcze do zebranych p. prezes **Dąbrowski,** dziękując za liczne przybycie na zjazd do Bydgoszczy i okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej i Prezydenta Wojciechowskiego obrady o godzinie 9-ciej zakończono.

Wkrótce po zamknięciu obrad pp. nauczyciele udali do restauracji „Gastronomji“ przy ul. Dworcowej, gdzie na miłych pogawędkach wesoło czas przepędzili, rozjeżdżając się nocą do domów.

Dodatkowa zamiana pożyczek państwowych.

Przypominamy, że dodatkowa konwersja (zamiana) pożyczek państwowych odbywać się będzie do końca marca. Natomiast konwersja pierwotna i zamiana kwitów na obligacje pożyczki konwersyjnej odbywać się będzie tylko do dnia jutrzejszego, t. j. do 31 grudnia, poczem właściciel pożyczki traci prawo do konwersji.

Odpis pisma urzędowego w sprawie koncesji szynkarskich.

Poznań, 24 grudnia 1925 r.

Wielkopolska Izba Skarbowa
L. dz. 132702-IV-34429/25.

Do
wszystkich Urzędów Akcyzowych
i Oddziałów Kontroli Skarbowej
w Okręgu Wielkopolskiej Izby Skarbowej.

Ministerstwo Skarbu zarządziło reskryptami z dnia 15-go grudnia 1925-go roku L. dz. 19048 D. A. M., względnie z dnia 22-go grudnia 1925 r. L. dz. 22126 D. A. M. bezzwłoczne przedłużenie dotychczasowym koncesjonarjuszom aż do odwołania koncecyj na prowadzenie zakładów, które z mocy ustawy o ograniczeniu sprzedaży napojów alkoholowych znajdowały się w roku 1925 w stanie likwidacji względnie były przeznaczone do redukcji.

Wyjątki stanowić mają koncesje, których posiadacze byli prawomocnie ukarani za defraudacje podatkowe, lub za przekroczenia przepisów ustawy o ograniczeniu sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych. Ograniczeniu temu nie podlegają oczywiście ci ukarani koncesjonarjusze, którzy dotychczas uzyskali już od Ministerstwa Skarbu darowanie skutków karnych (abolicję), a przez to i zdolność posiadania koncesji.

Za Prezesa:
(—) Dr. Wnęk
Naczelnik Wydziału.

Posiedzenie Sejmu.

Podatki w naturze. — Zwrot parafji Bożego Ciała w Poznaniu. — Nadzwyczajna komisja oszczędnościowa. — Redukcja dyet poselskich.

Warszawa, 29. 12. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu załatwiono przedewszystkiem poprawki Senatu do ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku.

Dłuższą rozprawę wywołała ustawa o płaceniu przez rolników podatków bezpośrednich i opłat skarbowych w naturze ziemiopłodami, zreferowana przez pos. ks. Kaczyńskiego (Ch. D.), jak również ustawa o upoważnieniu Rady Ministrów do podwyższenia kar za zwłokę od zaległości w podatkach bezpośrednich.

W głosowaniu wniosek o odrzucenie upadł 140 głosami przeciw 94, a ustawę w drugiem czytaniu przyjęto.

W drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono następnie ustawę o zwrocie parafji Bożego Ciała w Poznaniu.

W końcu posiedzenia Izba wysłuchała referatu pos. Zwierzyńskiego (ZLN) o projekcie ustawy o cudzoziemcach, wreszcie uzasadnienia nagłości wniosku w sprawie przejęcia na własność państwa terenów, podlegających użyciu pod budowę portu w Gdyni i wniosku stronnictw rządowych w sprawie powołania nadzwyczajnej komisji sejmowej do spraw oszczędności w administracji. Nagłość pierwszego wniosku uchwalono. Izba uchwaliła nagłość i meritum drugiego wniosku, poczem zatwierdziła skład komsiji, do której weszli pp. Gruszka (Piast), Holeksa (ZLN), Michalski (Chrz. Nar.), Pluciński (ZLN), Sommerstein (kł. żyd.), Bittner (Ch. D.), Prager (PPS) i Poniatowski (Wyzwolenie).

Po oświadczeniu pos. Głąbińskiego (ZLN, że uważa wniosek w sprawie redukcji diet poselskich za bezprzedmiotowy, gdyż dowiedział się, że p. marszałek zarządził z urzędu zmniejszenie tych diet — posiedzenie zamknięto.

Sejmowa komisja budżetowa.

Śledztwo o budowę domów ochrony pogranicza. — Olchowce na porządku dziennym. Badanie działalności banków państwowych.

Warszawa, 29. 12. PAT. Sejmowa komisja budżetowa obradowała dziś pod przewodnictwem pos. Głąbińskiego i z udziałem p. min. Zdziechowskiego i p. marszałka Rataja.

Przewodniczący zakomunikował, że Najwyższa Izba Kontroli Państwa podjęła już śledztwo wstępne w sprawie budowy domów dla Korpusu Ochrony Pogranicza, a pisma N. I. K. P. w sprawie dzierżawy nieruchomości państwowych w Olchowcach objął do zreferowania pos. Rymar (ZLN).

Pos. Michalski przedstawił cztery wnioski, dotyczące wzmożenia kontroli Sejmu nad wszystkiemi działami administracji państwowej i powołania komisji dla zbadania działalności banków państwowych.

Min. Zdziechowski oświadczył, że rząd popiera wniosek jaknajdalej idącej kontroli Sejmu i zapowiedział wniesienie zmian do preliminarza budżetowego w formie listów do komisji budżetowej odnośnie do poszczególnych działów administracji państwowej.

Taryfa kolejowa podwyższona.

„Dziennik Ustaw“ z dnia 29 grudnia r. b. zawiera rozporządzenie Ministra Kolei o podwyższeniu taryfy osobowej i bagażowej od 1 lutego. Szczegóły tej podwyżki podamy w następnym numerze.

Z sali sądowej.

Młodociani złodzieje.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy, że kilku chłopców małoletnich a mianowicie Zygfryd Ziółkowski, Maksymiljan Kujaczyński, Wacław Kaniewski i Franciszek Kwiatkowski dokonywali systematycznych kradzieży z okien wystawowych za pomocą haczykowatego drutu.

Jak wiadomo każdemu, przy oknach wystawych u dołu są małe otwory do wentylacji. Tym to otworem wymienieni haczykiem wyciągali różne towary galanteryjne.

Wczoraj przeciwko tym małoletnim przestępcom rozpatrywana była sprawa przed 3 izbą karną sądu okręgowego, pod przewodnictwem sędziego Stefańskiego i przy współudziale Prokuratora Bienieckiego i obrońcy z urzędu aplikanta Gołaszewskiego.

Zygfryd Ziółkowski, karany dwukrotnie za kradzież i to kradzież roweru i pomarańcz na nagany, do winy przyznał się. Sypał towarzyszy, że razem z nim byli i kradli z okien wystawowych na ul. Śniadeckich i Długiej różne rzeczy galanteryjne. Również do kradzieży przyznali się Kujaczyński Maksymiljan i Kwiatkowski Franciszek. Nie poczuwał się do winy tylko Kaniewski Wacław, co do którego zeznał nawet urzędnik policji śledczej Margoński, że jego najprawdopodobniej tylko wciągnięto by odpowiadał przed sądem. Świadek Margoński charakteryzuje Ziółkowskiego, jako skończonego łobuza, nie rokującego żadnych dobrych nadziei na przyszłość. Potrafił on wprowadzić świadka w błąd, twierdząc, że w jednej z sieni przy ul. Długiej ma skradzione rzeczy, a gdy świadek udał się tam z Ziółkowskim, tenże mu zbiegł.

Prokurator Bieniecki wnosił o zasądzenie wszystkich oskarżonych karą więzienia.

Obrońca aplikant Gołaszewski co do oskarżonego Kaniewskiego prosił Trybunał o uwolnienie go od winy i kary, gdyż rozprawa nie wykazała, by on kradzieże popełniał, a co do pozostałych o uwolnienie ich od kary i oddanie pod opiekę rodziców a to z powodu młodocianego ich wieku.

Trybunał po naradzie Zygfryda Ziółkowskiego skazał na 2 miesiące więzienia, Kujaczyńskiego Maksymiljana i Kwiatkowskiego Franciszka po 1 miesiącu więzienia. Kaniewskiego Wacława Trybunał dla braku dowodów uwolnił od winy i kary.

Za ciężkie kradzieże.

W połowie marca 1923 roku Ludwik Radziejewski wspólnie ze Stanisławem Szypulskim dokonali kilka ciężkich kradzieży we wsi Stopa pow. Bydgoski. Szypulski na rozprawie, odbytej w dniu 10 sierpnia 1923 roku skazany został za kradzieże w recydywie na karę ciężkiego więzienia przez lat 6.

Wczoraj toczyła się rozprawa tylko przeciwko Radziejowskiemu, którego skazano na 8 miesięcy więzienia, zniżając mu karę do połowy na zasadzie amnestji.

Ze względu na to, że Radziejowski w międzyczasie skazany został za kradzież na więzienie w Ostrowie karę orzeczoną połączono na 9½ miesiąca więzienia.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika“, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

KRONIKA.

Bydgoszcz, środa dnia 30 grudnia 192.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Eugenjusza.
Jutro w czwartek Sylwestra.
Wschód słońca o godzinie 8. 14.
Zachód słońca o godzinie 3. 52.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH.

Od poniedziałku 28. bm. do soboty 2. stycznia 26. r. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
3) Apteka Kużaja, ul. Długa.

26908) **Wypożyczalnia Książek LeHora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8 do 6.

Teatr Miejski.

Dziś w środę po raz ostatni **„Jasełka"**, widowisko gwiazdkowe, w 3 częściach.

Jutro w czwartek premjera znakomitej lekkiej komedji francuskiej **„Dzwonek alarmowy".** W głównej roli młodej, prowincjonalnej żony przekształcającej się w Paryżu na nowoczesną kobietę, wystąpi p. H. Cieszkowska, mając za partnera J. Krokowskiego. W pozostałych rolach głównych W. Trojanowska, N. Morozowiczowa, która po raz pierwszy w tym sezonie ukaże się w dużej odpowiedzialnej roli komicznej kompozytorki, J. Niwińska, J. Orlicz, C. Strzelecki, S. Morozowicz, M. Roman, L. Kitka-Sokołowski. W akcie 1-szym komiczny duet układu p. W. Trojanowskiej, odśpiewają p. N. Morozowiczowa i S. Morozowicz. W akcie 2-gim przy akompanjamencie jazz-bandu murzyńskiego tańczyć będą p. N. Morozowiczowa i J. Orlicz. Reżyseruje p. Marjan Lenk. Dekoracje p. R. Czaplickiego.

Wpiątek 1. stycznia 1926 r. o godz. 3½ **„Codziennie o piątej",** wieczorem o godz. 7.30 **„Dzwonek alarmowy".**

— **Kancelarja Teatru Miejskiego** przypomina, że termin nabywania nowych zniżkowych legitymacyj kończy się w czwartek, 31. bm., w którym to dniu odbędzie się ostatnie przedstawienie, na które ważne będą dotychczasowe legitymacje.

Kto chce być „szczęśliwym"?

Kto chce uśmiać się do płaczu?
Kto chce posłyszeć ostatnie szlagiery Warszawy?
Kto chce podziwiać modne i charakterystyczne tańce?
Kto chce pęknąć ze śmiechu, patrząc na przekomiczne sytuacje sketchów?
Kto chce zobaczyć **fakira indyjskiego,** i ze zdumienia powyrywać sobie włosy (zastrzeżenia co do głów bez włosów)
Kto chce delektować się pikanterją dowcipów, kobiet i zakąsek?
Kto chce dowiedzieć się, czy go mąż lub żona zdradza, i uniknąć jelenich rogów, będzie wiedział jak postąpić, słuchając rad autora farsy **„Miłość i Zazdrość" L. Orwicza Brodzińskiego.**
Kto chce zapomnieć o troskach codziennych.
Ten będzie szczęśliwy przez cały rok 1926, począwszy od **„Nocy Sylwestrowej" w Teatrze Miejskim,** gdzie „szczęście" to zapoczątkuje.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w środę po raz 3-ci **„Ponad śnieg",** dramat na tle wojny bolszewickiej w 3. aktach St. Żeromskiego.

Jutro w czwartek przedstawienie zawieszone.

W piątek dnia 1. stycznia 1926. r. o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych **„Wicek i Wacek",** komedja w 4. aktach Z. Przybylskiego. Wieczorem po raz 4-ty **„Królowa przedmieścia"** wodewil ze śpiewami i tańcami w 5. aktach, K. Krumłowskiego.

— **Maskarada Sylwestrowa w Teatrze Popularnym.** Jutro Sylwester!!! Spieszcie się wszyscy! Kupujcie bilety! Zamawiajcie stoliki! Każdy, kto chce się zabawić, uśmiać się serdecznie niech spieszy zobaczyć **Wielki Kabaret Artystyczny,** z udziałem całego zespołu. Piosenki, monologi, kuplety, tańce, i deklamacje. Klou wieczoru!! **„Wyjazd żydów do Palestyny"** układu T. Morozowicza. Każdy będzie mógł rozmawiać z całym światem. Konkurs taneczny o nogrody Tysiąc niespodzianek! Zabawa całą noc. Początek o godzinie 9 wieczór, i to wszystko za 3 zł.

Bilety są do nabycia w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, Plac Teatralny 3, tel. 345. Zamówienia na stoliki przyjmuje kancelarja Teatru Popularnego tel. 280. Sala ślicznie udekorowana.

— **Nasi akademicy.** Na wczorajszem zebraniu komitetu „Tygodnia Akademika" odbytem w Magistracie powołano do sekcji propagandowej dwóch akademików: Leszka Teskę, oraz Kiegielskiego.

— **Tydzień Akademika.** Z nocą Sylwestrową rozpoczyna się „Tydzień Akademika" prowadzony przez komitet obywatelski. Czeka Was, Szan. Czytelnicy moc niespodzianek, które w ogólnych zarysach już omówiliśmy, a w szczegółach jutro napiszemy. Żywimy niepłonną nadzieję, że całe społeczeństwo poprze tę akcję zbiórkową akademików.

— **Na zakończenie Starego Roku** da jutro, w dzień Sylwestra, koncert w Hotelu Francuskim — **orkiestra inwalidów.** Początek o godz. 6-ej. Należy inwalidów wesprzeć!

Wielki wiec bezrobotnych w Bydgoszczy.

We wtorek, o godz. 12 w południe, jak było zapowiedziane, rozpoczął się wiec pozostających bez pracy „inteligenów", na który przybyła massa szarej braci, towarzyszy niedoli, również bez pracy fizycznie pracujących.. Obszerna sala Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej wypełnioną była szczelnie po brzegi, nie licząc galerji, która również nie zgrzeszyła pustkami. Morze głów ludzkich napawało otuchą inicjatorów wiecu, iż w mieście naszem jest wielkie zrozumienie dla sprawy bezrobocia, że **solidarność swą z inteligencją bezrobotną** czuwają fizycznie pracujący, że wreszcie **położenie jest bardzo krytyczne..** Na ulicy Gdańskiej gęsto rozrzucone posterunki policyjne świadczyły aż nadto, iż w obecnym momencie zdenerwowania możliwą była nawet demonstracja uliczna... Zasługą atoli prezydjum wiecu było, iż nie dopuszczono do tego wyładowania energji na zewnątrz, załatwiając sprawę rezolucji w murach Kasyna, broniąc przed możliwością „łowienia ryb" w mętnej wodzie przez różnoodne indywidua od pewnego czasu gościące w naszym grodzie..

Ten olbrzymi wiec jak zaczął się, tak i zakończył z powagą i namaszczeniem.. Przewodniczył mu z wyboru p. **Kronenberg** w asyście prezydjum bezrobotnych umysłowo pracujących, a mianowicie pp. Tuszyńskiego, Kamińskiego, Szymczaka i Pawlickiego. Po zagajeniu i przyjęciu porządku dziennego przez wiecujących, obszerny referat o stanie bezrobocia w Polsce, o stosunku rządu do tej faktycznie bolesnej sprawy, o wysiłkach pewnych sfer poselskich w celu otoczenia troskliwą opieką bezrobotnych inteligentów, wygłosił przybyły specjalnie z Warszawy **senator Gaszyński..** Ze swadą i przekonaniem wygłoszony referat wywarł na obecnych dodatnie wrażenie, wlał otuchę w serca za niepokojonych głodnych rzesz, przymusowo bezrobotnych. W dyskusji, która trwała zgorą trzy kwadranse zabierali kolejno głos: pp. Kronenberg, Pawlikowski, Kamiński red. Sokołowski, Szymczak i inni. Pierwszy wysunął sprawę z solidaryzowania zabiegów fizycznie i umysłowo pracujących w celu zabezpieczenia swej egzystencji, co zgromadzeni z entuzjazmem przyjęli. Wobec czego organizacja ta zwać się będzie Związkiem bezrobotnych w Bydgoszczy. Red. Sokołowski, krytykując działalność rządu i Sejmu wysunął sprawę zmiany konstytucji w duchu zabezpieczenia obywatelom „prawa do pracy, prawa na pracę", a nie jak obecnie „opieki nad pracą"...

Największe bogactwo narodu i państwa pracę trwoni się, marnotrawi się, eksportując do Francji, Kanady i Brazylji setki tysięcy robotnika polskiego, którzy przy innej gospodarce przydali by się krajowi... Po wyjaśnieniu szeregu punktów przez referenta senatora Gaszyńskiego uchwalono specjalnie opracowane rezolucje poczem zebrani rozeszli się w spokoju, zaoszczędzając naszym czujnym organom bezpieczeństwa publicznego fatygi i zdenerwowania...

(S-ki)

* * *

Tekst rezolucji, obejmującej kilkanaście punktów, pośród których w oczy biją trzy zasadnicze żądania:

1) Potrzeba zmiany Konstytucji w tym sensie, że każdy obywatel ma mieć odtąd **prawo otrzymania pracy,** a nie tylko opiekę pracy;
2) Wprowadzenie **kary śmierci** dla złodziei i sprzeniewierców grosza publicznego i
3) **Rozwiązanie Sejmu** i wczesne rozpisanie nowych wyborów —

podamy, skoro sekretarjat Związku bezrobotnych nam go prześle.

Na wiecu uprawiano agitację za zmianą obecnego ustroju rządów w Polsce na ustrój nowy, **republikańsko synarchistyczny,** oznaczającym podobno wzajemne rządy narodu z rządem, jako organem tylko wykonawczym. Rozdawano także programy **Klubu Pracy,** do którego należą poseł Thugutt i senator Gaszyński. Klubowi Pracy, chociaż go tu bliżej jeszcze nie znają, wyrażono zgóry **pełne zaufanie.**

Na zakończenie wiecu śpiewano: „O, cześć wam panowie, magnaci — za naszą niewolę, kajdany".

Nastrój **panował bojowy.**

— **Na gwiazdę dla szkół powszechnych w Bydgoszczy** w uupełnieniu sprawozdania złożyły pp.: „Młyny bydgoskie" 4 ctr. mąki piekarnia „Samopomoc" 2 ctr. mąki, „Rolnik" bydg. 1 ctr. mąki, Lloyd bydgoski 50 zł. i fabr. „Unja" 50 zł.

Wszystkim dasznym ofiarodawcom Komitet gwiazdkowy składa serdeczne podziękowanie.

— **Wielką Reiutę Sylwestrową** urządza w dniu 31. bm. na salach Strzelnicy tut. Tow. „Grono Przyjaciół Sceny". Do tańca przygrywać będą **dwie artystyczne orkiestry. O godz. 12. w nocy** powitanie Nowego Roku wśród blasku księżyca i sygnałów fanfarowych. O godz. 2-ej zdemaskowanie i ogólny polonez. Prócz tego, przygotowuje się moc niespodzianek, dotąd w Bydgoszczy niewidzianych, które ze względu na ogromne zaciekawienie trzymane są w tajemnicy. Sala jest wprost po mistrzowsku udekorowana, i uprzyjemni naszym wszystkim gościom spędzone na reducie chwile napewno.

— **Gwiazdka Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo paraji św. Trójcy.** We wtorek, dnia 2[illegible] bm. urządziły Panie Miłosierdzia Gwiazdkę da ubogich w ochronie SS. Elżbietanek na Okolu. O godz. 9. odprawił ks. proboszcz Skoniecny mszę świętą w kaplicy Sióstr Elżbietanek na intencję Towarzystwa i ubogich podczas której Panie Miosierdzia i ubodzy przystępowali do Stołu Pańskiego.

Po kończonej mszy św., przemówił ks. prob. w serdecznych słowach do obecnych. Poczem obdarzono gwiazdką 210 biednych, którzy ze łzą radości w oczach, dziękowali swoim opiekunom, a mianowicie pełnej poświęcenia się ubogim prezesowej p. Kosmalskiej. Konferencji Pań Miłosierdia św. Wincentego a Paulo należy się pełne uznanie za cichą, ofiarną pracę dla dobra biednych, a szczególnie tym paniom, które chodząc po kweście, zebrały 1332 zł.

Z pośród ofiarodawców wypada w pierwszym rzędzie wyróżnić p. hr. Potulicką ze Samostrzela, która podarowała 100 ctr. ziemniaków i p. Solińskiego, który dał na gwiazdkę 2 ctr. kiszek. Paniom Miłosierdzia i Dobroczyńcom niechaj Bóg Miłościwy stokrotnie wynagrodzi.

— **Uroczystość wigilijna w Oddz. Sztab. Szkoły Oficerskiej dla Podoficerów.** W dniu 24. grudnia 1925 r. pod dow. szefa oddz. sztab. st. sierż. Tomalaka, oddział sztabowy dowolnym krokiem pomaszerował do świetlicy żołnierskiej 8 Dyonu Samochodów, gdzie staraniem ulubionego dowódcy kpt. Karnika, i dcy 8 Dyonu Samochodów majora Koszki, wspólnie dla obu tych oddziałów zorganizowano „wieczór wigilijny".

Po zdaniu raportu przez szefa dcy kpt. Karwikowi, tenże złożył całemu oddziałowi życzenia „Wesołych świąt", poczem wszyscy zasiedli do suto zastawionych starodawnym zwyczajem stołów żołnierskich, oczekując na przybycie komendanta garnizonu Bydgoszcz w z. p. płk. Łukowskiego, który przybył w towarzystwie swego adjutanta i st. kapelana ks. Wiszniewskiego, o godz. 15.30, i dzieląc się ze wszystkimi opłatkiem i ściskając dłonie, składał wzajemnie życzenia „Wesołych świąt"; następnie wygłosił krótkie, lecz wzruszające przemówienie dowódca 8. Dyonu Samochodów p. major Koszko, podkreślając m. i. dolę i życie żołnierza jednocześnie składając życzenia „Wesołych świąt" i Nowego Roku, wszystkim obecnym zaś w imieniu komendanta Szkoły Oficerskiej dla Podoficerów p. płk. Jatelnickiego, przybył p. major Starunoski, który również podkreślając przemówienie p. majora Koszki, złożył wszystkim życzenia i dzielił się opłatkiem poczem zabrano się do spożycia kolacji, przy której wszczęto gwar, opowiadając sobie to i owo, a zwłaszcza pilnie słuchone były opowiadania starych wojaków którzy opowiadali swoje niegdyś przeżyte wieczory wigilijne, bądź to spędzne w okopach, zdala od domu i rodziny, to znów w armjach cudzoziemskich; na zakończenie zanucono „Wśród nocnej ciszy", poczem kompanje gwarno i wesoło pomaszerowały do swych rejonów. Uroczystość wigilijną zakończono capstrzykiem.

— **Gwiazdka u Towarzystwa Robotników Palsko-Kat. na Czyżkówku.** T[illegible] Robotn. Polsko-Kat. na Czyżkówku, urządziło w niedzielę, dnia 27. bm. pierwszą od czasu istnienia swego gwiazdkę. Salka była zapełniona członkami, gośćmi i dziatwą.

Uroczystość zagaił prezes dh. Wiśniewski w obecności patrona ks. prob. Skoniecznego, wicepatrona ks. Fiedlera i ks. Hanelta. Krótkie przemówienie o znaczeniu gwiazdki wygłosił ks. patron, i dzielił się opłatkiem z obecnymi. Nastąpiły deklamacje i śpiew dziatwy, pod batutą nauczyciela p. Hinca. Bardzo przyczynił się do upiększenia uroczystości występ smyczkowej orkiestry młodzieży, którą zebrał, wćwiczył i dyrygował tenże sam młody nauczyciel, gorliwy pracownik społeczy. Dyrygenta i jego sympatyczną młodocianą orkiestrę darzyła publiczność niemilknącymi oklaskami. Karzełek rozweselił wszystkich. Towarzystwo obdarzyło 17 bezrobotnych i 100 dzieci. Młodemu, a tak ruchliwemu Towarzystwu Robotników Polsko-Kat. należy wyrazić pełne uznanie za urządzenie tej pięknej uroczystości, gwiazdkowej. Szczęść Wam Boże w dalszej zbożnej pracy.

— **Aresztowano** dnia wczorajszego 1 złodzieja, 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 1 włóczęgę i 1 pijaka.

— **Kradzieże.** Firma Szmelter i Wesołowski doniosła policji śledczej, iż od dłuższego czasu dokonywo się tamże systematycznej kradzieży galanterji. Śledztwo przeprowadzone ujawniło, że kradzieży tych dopuszczała się jedna ze sprzedawaczek.

Bieliznę z niezamkniętego strychu skradziono na szkodę Walentego Koronki, zam. ul. Kościuszki 11.

Z balkonu I. piętra przy ul. Ossolińskich 18, na szkodę Władysławy Kochańskiej skradziono 4 zające. O kradzież tę są podejrzani chłopcy, kupujący po domach skórki zajęcze.

— **Miła sąsiadka.** Helenie Demianowiczowej ul. Cieszkowskiego 6, skradziono z mieszkania pieniądze w gotówce. Jak się okazało po przeprowadzeniu śledztwa, kradzieży tej dopuściła się pewna sąsiadka, która podpatrzyła, kiedy Demianowiczowa wychodziła z domu.

— **Z targu.** Na targu dzisiejszym, jak to zwykle bywa po świętach, panował zupełny zastój. Płacono za masło funt 3.60, jaja mendel 3.60, gęsi bite funt 1,60, kury do 5 zł., kaczki do 6 zł., zające 7 zł., kapusta 5—15 gr., jabłka 20—50 gr., śliwki suszone do 50 gr. funt.

— **„Zigano, herszt rozbójników"** jeszcze tylko dziś i jutro ukaże się na ekranie kina Kristal. Pierwsze przedstawienie rozpoczynać się będzie o godz. 6,25, a drugie o 8.25, ze względu na olbrzymi program. Na drugim seansie wyświetlanym będzie jednocześnie „Zigano" i piękny komedjo-dramat pt.: „Brzdąc" z Charlie Chaplinem i Jack Cooganem.

— **W „Maximie",** przy dzisiejszych troskach i kłopotach zabawić się można szczerze. Koroną programu, to sam conferencier **Kondracki,** który, czerpiąc ze swej bezdennej skarbnicy humoru i dowcipu, utrzymuje gości w stałem wesołem napięciu... Chcesz mieć humor, pożycz go sobie u Kondrackiego — mogą mówić ci wszyscy, którzy go widzieli i słyczeli... Występy baletu państwa Aleksiejew, pani Łobanowej i in. dopełniają niezmiernie obficie urozmaicony program. Idźcie i przekonajcie się...

OSOWAGÓRA. W niedzielę, dnia 20. bm. odbyło się w szkole tutejszej przedstawienie „Jasełek", które przygotowała i wyprowadziła z dziatwą nauczycielka p. Wolnikowska. W przerwach były deklamacje i śpiewy kolend na głosy. Dziatwa szkolna wywiązała się z zadania swego wprost znakomicie, co jest wyłącznie zasługą p. W., która z wielkiem umiłowaniem umie chodzić około dzieci. Licznie zgromadzona publiczność była zachwycona występami dziatwy. Przedstawienie zaszczycili swą obecnością ks. prob. Skonieczny i pp. Alkiewiczowie.

Powódź w Niemczech i na Węgrzech.

Berlin, 29. 12. PAT. Z całych Niemiec donoszą o gwałtownych ulewach, powodujących przybór wody na rzekach. Stan wody na Renie wynosił dziś rano 6 m. 49 cm. Saara i Mozela przybierają z godziny na godzinę o 2 cm.

Budapeszt, 29. 12. PAT. Podniesienie się stanu wód na rzekach, mających swe źródła w Rumunji, wywołało na terytorjum Węgier olbrzymie wylewy, które wyrządziły wielkie szkody. Mieszkańcy wielu wiosek uszli przed wylewem. W departamentach Bekes i Bihur ogłoszono stan wyjątkowy. Osuszanie przestrzeni zalanych wodą potrwa parę miesięcy.

Od redakcji.

— **Pod adresem P. T. Zarządów Towarzystw i Komitetów, urządzających bale i zabawy.** Komunikaty zamieszczamy tylko wtedy, jeżeli oddano ogłoszenie płatne w administracji.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Kat. Towarzystwo Rob. Polskich przy Farze. Wponiedziałek, dnia 28. bm. zmarła długoletnia członkini naszego Towarzystwa śp. Magdalena Dorągowska. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31. grudnia o godz. 3. popoł. z kaplicy nowego cmentarza na miejsce spoczynku. Uprasza się członków o liczny udział członków.

32677a) **Posiedzenie Stow. Hodowców drobiu** odbędzie się dzisiaj, dnia 30. bm. wieczorem o godz. 8. u p. Wicherta. Obrady nad wystawą.

32596) **Zarząd Bydgoskiego Bractwa Prawosławnego** wzywa członków Bractwa na walne zebranie, które odbędzie się w cerkwi Bractwa Petersona 4, 3/I. o godz. 11.30 rano celem wyboru nowego zarządu.

32643a) **Baczność, Tow. Ogrodników zawodowych na miasto Bydgoszcz i okolice.** Walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 3. stycznia punktualnie o godz. 3.30 na salce p. Mellera, Plac Piastowski. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu z działalności ubiegłego roku i wybór nowego zarządu. Obecność wszystkich członków konieczna. Uprasza się o zwrot książek wypożyczonych z bibljoteki Towarzystwa. **Zarząd.**

32532a) **Baczność, Tow. Czeladzi.** Plenarne zebranie środę, dnia 30. bm., o godz. 7.30 wieczór. Na porządku obrad sprawa walnego zebrania i wykład. O liczne przybycie członków prosi **Zarząd.**

DZIAŁ GOSPODARCZY.

O parytecie gospodarczym.

Kiedy p. minister skarbu Zdziechowski po raz pierwszy wspomniał o parytecie gospodarczym, większość społeczeństwa nie zdawała sobie sprawy, co to za elixir sanacyjny i jaką on nam ma korzyść przynieść. Wytłumaczenie, które wkrótce potem nastąpiło, pouczyło nas, że pod parytetem gospodarczym to rozumieć należy, gdy pod wpływem zwyżki walut obcych waluty tak się ustosunkują, że nastąpi wyrównanie ich siły nabywczej w rozmaitych krajach. Co to znaczy, niech nam następujący przykład wytłumaczy. Przypuśćmy, że 3 funty chleba kosztują w Ameryce po przerachowaniu na naszą normalną walutę 50 groszy a u nas 60 groszy, czyli że w tym wypadku siła nabywcza dolara jest w Ameryce o 20 proc. większa. Gdy więc dolar u nas wzrośnie, a złoty w Ameryce spadnie o 20 proc. natenczas nastąpi parytet gospodarczy, bo chleb będzie nietylko u nas, ale także i w Ameryce **dla nas** kosztował 60 groszy.

Trudno zrozumieć, jaka stąd wyniknie dla nas korzyść, gdy dla nas nietylko u nas ale i w Ameryce chleb będzie równie drogi, natomiast gdy dla Amerykanów chleb pozostanie tanim w Ameryce a nadto potanieje u nas.

Ustabilizowanie kursu walut na tak zwanym parytecie gospodarczem jest równo znacznem z ustabilizowaniem zwyżki walut obcych u nas, a zniżki złotego zagranicą, to znaczy ustabilizowanie kupowania przez nas zagranicą drogo a przez cudzoziemców u nas tanio.

Na tym parytecie gospodarczym poznali się już dawno najrozmaitsi exporterzy zagraniczni, którzy skupują u nas, co się tylko da i forsownie wywożą zagranicę. Tem się tłumaczy obecnie wzmożony szmugiel od nas zagranicę. Wszystkich nęci aż 60 procentowa premja exportera, która pa największej części wpływa do kieszeni cudzoziemców.

Tę premję exportową przyjdzie znowu nam zapłacić przy wwozie obcych towarów.

Jeżeli parytet gospodarczy żadnej innej „korzyści" nam nie daje ,tylko tę, że zniewala nas kupować zagranicą drożej, a cudzoziemcom pozwala kupować u nas taniej, to doprawdy powinniśmy od takiego parytetu gospodarczego jak najspieszniej uciec i postarać się o jak najszybsze przywrócenie parytetu złotego.

Gniezno, 29. grudnia 1925.

Antoni Loster.

Podatki w styczniu.

W styczniu r. 1926 przypadają płatności następujących ważniejszych podatków bezpośrednich: do dnia 31 stycznia winna być wpłacona trzecia rata podatku przemysłowego od obrotu za pierwsze 6 miesięcy 1925 w wysokości trzeciej części sumy wymierzonego podatku. Do dnia 15 stycznia 1926 winien być uiszczony podatek od obrotu osiągniętego w grudniu 1925 przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe I do V kategorji. Pomiędzy 1 a 3 stycznia nastąpić winna wpłata podatku od obrotu osiągniętego w 2 półroczu 1925 według własnych obliczeń od zajęć przemysłowych, samodzielnych zawodowych zajęć wolnych, a także od przedsiębiorstw handlowych poniżej II kategorji, przemysłowych poniżej 5 kategorji. W tym terminie należy również wpłacić podatek od skrzynek depozytowych za cały rok podatkowy zgóry oraz podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną licząc w ciągu 7 dni od dokonania potrącenia podatku. Prócz tego w styczniu 1926 płatne są wszystkie te podatki, na które poszczególni płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności na styczeń 1926.

Zaświadczenia walutowe Banku Polskiego.

W ciągu października rb. Bank Polski wystawił zaświadczeń walutowych na wywóz artykułów eksportu masowego na ogólną sumę 51.406 tys. zł., z czego 20.393 tys. zł. wypadało na wywóz zboża, 13.008 tys. zł. na wywóz trzody chlewnej, 5.227 tys. zł. na wywóz drzewa nieobrobionego, 9.820 tys. zł. na drzewo obrobione i 2.658 tys. zł. na wywóz jaj. Zaświadczeń na wywóz wszelkich innych artykułów, przy którym to eksporcie nie obowiązuje odprzedaż walut Bankowi Polskiemu, Bank ten w tymże miesiącu wystawił na ogólną sumę 22.518 tys. zł. W porównaniu do cyfr z września nastąpiło znaczne polepszenie, co oznacza wzrost eksportu na większą skalę.

Co mówi b. premjer Wł. Grabski o spadku, który pozostawił p. Zdziechowskiemu.

Były premjer, p. Władysław Grabski, udzielił redakcji jednego z pism warszawskich odpowiedzi na szereg pytań w związku z expose obecnego ministra skarbu, p. Zdziechowskiego, oraz z powodu przeprowadzonej na ten temat dyskusji w Sejmie.

— Czy jest prawdą, że rząd poprzedni zostawił obecnemu rządowi w spuściźnie samę trudności płatnicze i brak wszelkich środków na opędzenie niezbędnych potrzeb?

— Stan kasy w dniu odejścia poprzedniego rządu był zadawalniający i widoki na wpływy dochodów lepsze, niż w poprzednich miesiącach. W październiku wydatki państwowe zostały całkowicie zrównoważone dochodami, a ponieważ listopad i grudzień w 1924 roku były znacznie lepsze, niż październik, można było być spokojnym o stan kas państwowych. Największe trudności kasowe są zawsze latem, późna jesień i wczesna zima są to żniwa kasowe. Jednak w tym roku te żniwa musiały być bardzo skąpe wobec wielkiego kryzysu gospodarczego i finansowego, jaki przeżywamy. Kryzys ten stwarza dla obecnego ministra niewątpliwie wielkie trudności, które zmuszają do stosowania daleko idących środków oszczędnościowych.

— Ale podobno znaczne sumy został poprzedni rząd winien dostawcom?

— W ostatnich miesiącach rachunki takie stawały się coraz większe właśnie skutkiem zaznaczonego przezemnie kryzysu. Wielka bowiem ilość odbiorców skarbowych nie płaciła skarbowi należności swoich wobec kryzysu. Dotyczyło to odbiorców drzewa z lasów skarbowych, firm przewożących towary, cukrowni zalegających z akcyzą, nie mówiąc o odroczeniach podatkowych.

Ponieważ zaś rząd obowiązany był utrzymywać zgodnie z uchwałą sejmową równowagę budżetu przy pomocy budżetów miesięcznych, więc na dany miesiąc nie sposób było przeznaczyć sumy wystarczające na popłacenie wszystkich rachunków. Taki stan rzeczy miał miejsce często i dawniej, nietylko w ostatnich miesiącach, a zapewne istnieć będzie jeszcze pewien czas. Projektowane przezemnie zaprowadzenie instytucji kontrolerów budżetu w poszczególnych ministerstwach miało na celu zapobieżenie tej nienormalności, jaką stanowią niepłacone na czas rachunki.

— Czy jednak nie było marnotrawstwem poprzedniego rządu żyć na skalę 2-miljardowego budżetu, gdy obecny rząd podejmuje się żyć na skalę zredukowanego o pół miljarda budżetu?

— Niewątpliwie, że gdyby w poprzednich dwóch latach zostały przeprowadzone dalej oszczędności, byłoby to zasadniczo znacznie lepiej, ale nadmierne zmniejszenie wydatków miałoby i swoje ujemne strony. Gdyby się wydało mniej pieniędzy na zamówienia wojskowe i kolejowe, przemysł by jeszcze więcej cierpiał, a obronność [illegible] stałaby niżej. Gdybyśmy nie [illegible] szos, nie restaurowali i nie sta[illegible]ków, odbiłoby się to też ujemnie. [illegible] upo-sażeniu urzędników — nav[illegible] mało radykalne — też nie były [illegible]wniej do pomyślenia. Gdy w cz[illegible] roku żądałem przy tak zwanyc[illegible] pełno-mocnictwach upoważnien[illegible]du do zmniejszenia wynagrodzen[illegible]zędni-kom, którzy mają dochody [illegible] z peł-nienia ich pracy zawodowe[illegible] punkt pełnomocnictwa skreślił. [illegible]ia bu-dżetu wojskowego na 192[illegible]m sam zażądał. Na to, żeby Sej[illegible]wał się na znaczne oszczędności, [illegible] aż te-go stanu rzeczy, który te[illegible]ał.

— Czy jednak okaz[illegible]żliwem istnienie państwa przy b[illegible]pół mi-ljarda mniejszym?

— Na stałe taki budże[illegible] do po-myślenia, gdyż musiałyb[illegible]ważne dziedziny pracy państwov[illegible]właśnie dla życia gospodarczego, [illegible]oświata, a również i stan armji n[illegible]znie się doskonalić, czego bez [illegible]ydatków się nie osiągnie. Ale n[illegible]ystans w dobie tak silnego kryzys[illegible].cny, bu-dżet silnie okrojony jest [illegible] i będzie oczywiście możliwym [illegible]wiedniem poparciu przedłożeń rzą[illegible]zez Sejm, co ma obecnie miejsce. [illegible]okrojenie budżetu będzie miało t[illegible]kutek, że wiele dziedzin życia pa[illegible]), wyma-gających uporządkowa[illegible]dnych do zreformowania, właśn[illegible]rzymusem obecnej sytuacji zostanie w duchu oszczędnościowym uporządkowanych.

Czy na obecny kryzys gospodarczy duży wpływ wywarły znaczne ciężary podatowe ponoszone przez społeczeństwo na zecz państwa?

— Z uchwalonego w 1923 roku podatku majątkowego w wysokości 666 miljonów, na 1924 i 1925 rok wpłaciło społeczeństw zaledwie 260 miljonów. Gdyby społeczeństwo tego ne było zmuszone płacić, miałoby tę sumę do swojej dyspozycji. Coby z tą sumą zrobiło, trudno ściśle określić, ale można wątpić, czy całą tę sumę obróciłoby na powiększenie lub udoskonalenie produkcji. Zapewne część poszłaby na zwykłą wmożoną konsumcję towarów. Gdyby za ta suma nie wpłynęła do skarbu, o tyle mniej byłoby dokonanych zakupów wojskowych, zreparowanych szos, o tyle słabiej stoby zaprowadzenie na kresach spokoju publicznego, co wszystko ma też znaczenie dla życia gospodarczego. Również tyle mniej bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny mogłyby dać życiu gospodarczemu pod postacią kredytów. Wydatki gospodarcze nader pożyteczne oraz kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, dalej kredytowanie należności ministerstwom rolnictwa i kolei oraz kredyty akcyzowe stanowiły w 1924 i 1925 roku więcej niż to, co sfery gospodarcze zapłaciły rządowi pod postacią podatku majątkowego. A co do innych podatków, to wysokość ich u nas wcale nie jest większa, niż w wszystkich innych krajach: w 1924 i 1925 roku nie było ich ściągnięte więcej, niż będzie ich ściągnięte zapewne w 1926 roku i następnych latach, bo nawet jeżeli niektóre podatki zostaną nieco złagodzone, to ogólna suma będzie musiała być dość wysoka, by sprostać już znacznie okrojonemu budżetowi. Jeżeli dziś utarte zostało zdanie, że kryzys gospodarczy został wywołany nadmiernemi świadczeniami sfer gospodarczych na rzecz skarbu, należy widzieć w ten tylko szkodliwą dla sanacji życia gospodarczego przesadę. Istota rzeczy przedstawia się wprost odwrotnie: nie dlatego kryzys powstał, że świadczenia były nadmierne, ale świadczenia wydały się nadmiernemi gdyż kryzys finansowy i gospodarczy urudnił znacznie stronie gospodarczej wywiązywanie się ze swoich wszelkich zobowiązań wobec skarbu.

Kryzys gospodarczy ma inne zupełnie przyczyny, niż nadmiar ciężarów na rzecz państwa. W czasie kryzysu dobrze jest wszystkie świadczenia poddawać rewizji i możliwie je ograniczać. Dlatego też obecny pęd do ograniczenia świadczeń wszelkich ma swoje uzasadnienie i powinien znaleźć rozumne ujście. Ale źle jest, jeżeli kryzys gospodarczy chce się objaśnić „cudzemi" winami, to jest „winą rządu". Oczywiście, jeżeli kto chce sobie sprawić ulgę, winiąc rząd, to lepiej, aby winił rząd poprzedni, bo to przynajmniej nie szkodzi...

Ale trzeba sobie zdawać z tego sprawę, że kryzys gospodarczy i finansowy ma zawsze głębsze przyczyny, które tkwią we właściwościach rozwoju gospodarczego danej epoki i środowiska. Nasz kryzys jest zresztą częścią kryzysu ogólno-europejskiego.

Nasze życie gospodarcze szło samo ku kryzysowi i dziś ono musi się z kryzysu wyleczyć. Ażeby to się jednak stało, najlepiej, aby czynniki życia gospodarczego szukały źródeł kryzysu przedewszystkiem u siebie. Takie źródła są bardziej zbliżone do prawdy, a co ważniejsza, są łatwiejsze do opanowania.

— Czy jednak z kryzysu gospodarczego nie płyną i nauki dla rządu?

— Niewątpliwie, że płyną i to głębokie. Wszystko to, co obecny rząd czyni i zamierza czynić, jest właśnie wyciągnięciem konsekwencji słusznych z kryzysu.

Kryzys gospodarczy nakazuje zawsze zwrot w kierunku uproszczenia i potanienia aparatu pracy i administracji i osiągnięcia przez to istotnych oszczędności. Dla rządu na tem polu jest również tyle do zrobienia, co i w całem społeczeństwie. Ale rząd powinien skorzystać z kryzysu dla naprawy swego aparatu administracyjnego nie dlatego, by on był winien kryzysowi, ale dlatego, że dla opanowania kryzysu potrzeba zgodnej współpracy rządu i społeczeństwa. Tym nakazom chwili powinien ulegać rząd, samorząd, społeczeństwo — w jednakowym stopniu i w zgodnej współpracy.

Niedostateczna sprawność portu gdańskiego

W ostatnich czasach do Ministerstwa Kolei szereg instytucji eksportowych w Polsce zgłosiło reklamacje z powodu utrudnień przeładunkowych, jakie powstały w porcie gdańskim. Wobec tego Ministerstwo Kolei wyjaśnia, iż przyczyną tych utrudnień w pierwszym rzędzie jest niedostateczność urządzeń przeładunkowych tak pod względem ilości, jak i sprawności. Port gdański nie jest przystosowany do transportowania takiej ilości węgla, jaką dysponuje Polska. Maksymalną wydajność przeładunkową portu gdańskiego i Gdyni osiągnięto w listopadzie w ilości 180 tys. ton. W grudniu jednak wobec okresu świątecznego dyrekcja gdańska w porozumieniu z Radą Portu ustanowiła ilość przewozu węgla 145 tys. ton wobec 225 tys. ton zgłoszonych do eksportu. Różnica 80 tys. ton nie może być przewieziona w grudniu przy najlepszych nawet warunkach pracy.

Handel rybami morskiemi w Polsce.

Import morskich ryb do Polski w r. 1924 wynosił 54.216 ton, w czem było około 66,7 tys. ton śledzi. Wartość tych ryb wynosił około 50 milj. zł. W tym samym czasie produkcja rybna wybrzeża polskiego osiągnęła cyfrę 2.400 ton, wartości około 1,6 milj. zł. Wielkie utrudnienie przy transporcie świeżych ryb z wybrzeża morskiego do Polski stanowi drogi i nieprzystosowany transport kolejowy. Próby wprowadzenia na rynek polski innych ryb morskich poza śledziami, czynione w ostatnich czasach, nie powiodły się, gdyż konsument polski zadawala się tańszym mięsem. Rozszerzenie konsumcji ryb w kraju, a tem samem i produkcji naszego wybrzeża łączy się ściśle z obniżeniem cen na ryby morskie, co zależy bezpośrednio od ułatwień w transportach kolejowych i zmniejszeniem taryfy przewozowej.

Otwarcie ruchu osobowego na linji Zgierz—Łęczyca Kutno.

Z początkiem roku przyszłego ma być wprowadzony prowizoryczny ruch osobowy na linji Zgierz — Łęczyca — Kutno. Ruch towarowy na linji tej trwa już od szeregu miesięcy. Nowodopuszczony ruch osobowy odbywać się będzie w zakresie b. ograniczonym, oraz władze kolejowe nie gwarantują jego regularności, zastrzegając się, iż w każdej chwili może być on przerwany. Zastrzeżenia te wywołane są ograniczonym i nieskończonym stanem budowy, brakiem urządzeń stacyjnych itp.

Stosunki handlowe polsko - holenderskie.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Rotterdamie komunikuje, że pożądanem byłoby wejście pism ekonomiczno-kupieckich w Polsce, w kontakt z holenderskim pismem Handelsbelangem, które prowadzi obszerny dział handlowy i wyraża za pośrednictwem swego konsulatu część nawiązania kontaktu z ekonomiczną prasą polską. Kierować się najlepiej bezpośrednio pod adresem: „Algemeen Nieuwsblat voor Handel, Nijcerhied, Financien en Verkeer" — Amsterdam, Keizersgracht nr. 410.

Kto chce mieć

zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Poznańska giełda bydlęca.

Poznań, 29. grudnia 1925 roku.

Woły pełnomięsiste od 4 do 7 lat		92
Woły młode mięsiste		78
Woły miernie odżyw.		64
Stadniki pełnm. młodsze		76
Stadniki miernie odżyw.		66
Jałówki do lat 7		[illegible]
Jałówki starsze wytucz.		78
Jałówki	[illegible]ży w.	64
Jałówki	w.	46
Cielęta	gat.	116
Cielęta		100
Cielęta		96
Cielęta		84—86
Owce ja		70
Owce r	yw.	44
Świnie	120—150 kg.	170
Świnie	0 kg.	164
Świnie	kg.	154
Świnie	g.	148
Macior	astraty	130—150
Przebie	okojny.	

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka (27310

Najtaniej

w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442

Kostjumy

maskowe wypożycza Salon Mód, Jagiellońska 7, II ptr. (32598

Tani Bazar!

Stary Rynek 14, obok apteki poleca swój skład papieru, wielki wybór pocztówek przybory szkolne itp. (31217

Tani Bazar!

Stary Rynek 14 obok apteki ma na składzie wielki wybór książek do nabożeństwa, różańcy, medalików, krzyży i t. p. duży wybór galanterji skórzanej, perfumy, mydła toaletowe, szczotki i grzebienie w wielkim wyborze. (31216

[illegible]

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (32600

Futra

damskie i męskie, spody pod futra, kołnierze etole, peleryny i różne skórki po cenach umiarkowanych poleca M. Joreczowa, Cieszkowskiego 17, II ptr. (32767

Oszczędzajcie

wzamian przepalonych żarówek elektrycznych możecie każdej chwili otrzymać odpowiednie regenerowane, które nie ustępują nowym, przy dopłacie tylko połowy wartości nowej żarówki. Zamianę uskuteczniają tymczasem f-a. „Palatine", Długa 37, i Gdańska 41, oraz f-a. B. Ziętak, Dworcowa 5. (32630

Gwiazdkowa

wyprzedaż zabawek drewnianych, lalek celuloidowych, bebusów nagich i z włosami. Skład rowerów, Okole Grunwaldzka 107. (32620

SPRZEDAŻE

Na raty!

Ubrania męskie
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Ubranka dziecięce
Płaszczyki dziecięce
Lopy sportowe

poleca (27100

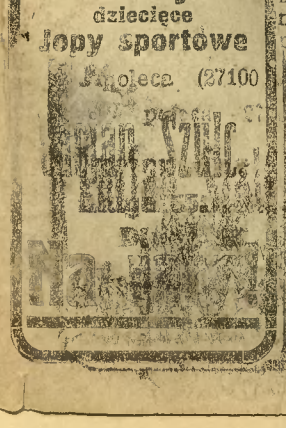

Młyn

motorowy 25 P. S. w pełnym biegu i porządku, przemiał 70—80 ctr. na dobrej komunikacji i okolicy, dom 5 pokoi z zabudowaniem cena 24.000 zł przy wpłacie 8.000 zł. lub w dzierżawę, stosownie do umowy. Wiadomość: Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

Zakład

fotograficzny do odstąpienia w powiatowem mieście przy tem 2 pokoju z kuchnią 1 000 zł. Zgł. Bydgoszcz, Dworcowa 80, Biuro „Pogoń".

Dom

I piętrowy z ogrodem i małą fabryką, 5 minut od rynku i tramwaju sprzedam za 5 500 zł. i wiele innych poleca Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo. (32175

Kamienica

II piętro z 2 interesami, rogowa w dobrem punkcie, podwórze, wjazd mieszkanie z interesem, wolne do objęcia przychód miesięczny około 500 zł. sprzedam za 35.000 zł. przy wpłacie 15.000 zł. Zgł Biuro „Pogoń", Dworcowa 80.

Kamienica

III piętrowa w dużym mieście w samem centrum miasta z olbrzimim interesem nadpunkt dochód 1.200 zł miesięcznie na życzenie od wolny cena 10.000 dolarów w przeliczeniu najmniej 1/3 część Biuro „Pogoń", Dworcowa 80.

Zakład

fotograficzny do odstąpienia w powiatowem mieście przy tem 2 pokoju z kuchnią 1 000 zł. Zgł. Bydgoszcz, Dworcowa 80, Biuro „Pogoń".

Dom

z ogrodem owocowym i warzywnym, w Nakle, za 3.500 zł. sprzedam Zgł. przyjmuje Jan Olejniczak, Nakło, Osada 29. (32421

Młyn

motorowy w bardzo dobrej okolicy pow. gnieźnieńskiego, z powodu stosunków familijnych natychmiast na sprzedaż. Zgł. pod „Młyn motorowy" do Dzien. Bydg. (32631

Dom

II-piętrowy sprzedam tanio. Bielawki, Gdańska 93, skład. (32472

Skład

rzeźnicki z całem urządzeniem, z mieszkaniem natychmiast za 1600 zł na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. (32680

Wytwórnia Chemiczna

zaprowadzonych artykułów, odrzucająca duże zyski z liczną klijentelą za zł 2500 włącznie surowca, opakowań i t. p. do sprzedania. Znajomość fachowa nie konieczna. Of. „Zaprowadzone" do „Kurjer" Bydgoszcz, Parkowa 2—3. (32576

Skład

kolonialny z towarem odstąpię za 800 zł. Marja Szczeblewska, ul. Grunwaldzka 82. (32593

Dom

II-piętrowy sprzedam tanio Wiad. w Dz. Bydg. (32677

Meble

Przy najdogodniejszych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Jechowiak, Długa nr. 8. (18573

Meble

[illegible] kompletne jadalnie, sypialnie, męskie pokoje oraz pojedyncze [illegible] poleca [illegible] Franciszek Nadolny, mistrz stolarski [illegible] Dworcowa [illegible]

Tanio

sprzedam szafę do rzeczy, garnitur koszykowy i nowy wózek na ryflorach. Kościuszki 31. (32511

Jadalki

oraz sypialki solidnego wykonania bardzo tanio na sprzedaż. Pomorska nr. 40. (32303

Dawno

zaprowadzony sklep rowerów i warsztat mechaniczny w Toruniu przy głównej ul. korzystnie na sprzedaż. Of. do Dz. Bdg. pod „Skład rowerów". (32601

Tanio

na sprzedaż z powodu wyjazdu kuchnia, szafa do rzeczy, łóżko i inne przybory. Kordeckiego nr. 16, p. 1. (32543

Kasa

„National", cośkolwiek używana, jak nowa, na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Nr 1000 N. B. (32632

Choinki

do dekoracji sprzedam. Nowicki, Kościuszki 48. (32624

Smoking

za 110 zł. na sprzedaż. Bocianowo 23 II ptr. lewo. (32636

Jadalka

masywna, dębina, [illegible] ganckiego i dobrego wykonania, zupełnie nowa okazyjnie na sprzedaż. Śniadeckich 6a. (32633

Meble

mało używane bardzo gustownie i tanio sprzedaje, biurko damskie dyplomowane, szafa do książek 3 częściowa modna kanapa, 2 fotele pluszowe, stół do jadalki, stół salonowy, [illegible] bufet dębowy, fotel do biurka i wiele innych rzeczy. Śniadeckich 6a. (32237

Meble

wszelkiego rodzaju po cenie własnego kosztu na sprzedaż. Nowodworska 7. (32651)

Pies

owczarek, 15-miesięczny rasowy, tresowany, tanio na sprzedaż. Zgłosz. do Dzien. Bydg. (32668

Krowa

piękną rasową mleczną luty z cielęciem na sprzedaż. Popiel, Orlawice 15. (32629

Wiązowe

ubranie i kanapa korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. ul. Wileńska 6. I. prawo, między godz. 6—8 wiecz. (32687)

Koń

na biegunach na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg (32615

KUPNA

Małą

lampę kinomatograficzną dla palników węgl. poszukuję. Gdańska 153, II p. prawo, telefon 142, Czerracz. (32584

Dywan

chodniki, obrus, serwetki w dobrym stanie kupię. Oferty z ceną do Dzien. pod „Eska 84". (32569

Kupię

maszyny do obr. drzewa, frezę, piłę, tarcz i t. p. motory elektr. prąd zmienny 2-3 k., pasy transm., Fabr. dawn. Sperling, Nakło, tel. 80. (32273

Zające

kupuje po najwyższych cenach dziennych za gotówkę. Ziółkowski. Kościuszki 11. Tel. 1095. (32606

Kupię

narzędzia stolarskie, ul. Lipowa nr. 2, Gronau. (32600

Kupię

gospodarstwo nad Bdą blisko Bydgoszczy. Of. szczegółowe dla „Esmara" do Dzien. Bydg. (32613

Kupię

kostjumy męskowe, dobrze utrzymane. Of pod „Karnawał" do Dz. Bydg. (32702

LEKCJE

Książkowości Stenografji Korespondencji

i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Te. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Od 1-go stycznia nowy kurs. (3326

Lekcyj

pisania na maszynach języka polskiego, rosyjskiego. Dworcowa 38, II ptr. (32599

Która

z pań udzieli lekcyj niemieckiego. Of. do Dz. Bydg pod „H. T.".

Nauczycielka

języka polskiego, potrzebna. Reja 2, wila (32606

POSADY

Stenografji

[illegible] wszystkich bezpłatnie, listownie. Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska nr. 39.

Służąca

do wszystkiego potrzebna zaraz. Wiadomość Śniadeckich 29 w restauracji. (32654

Pokojowa

uczciwa do szycia. Dworcowe 47, I p. (32621

Pokojowa

uczennica do [illegible] i haftowania. Okole, ul. Jasna 1 b. 1 ptr. lewo. 32701

Dzielna

ekspedjentka, znająca język polski i niemiecki z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Oś. pod „B. A." do Dz. Bydg. 32700

Który

z panów fryzjerów wziąłby chłopca 16-letniego z lepszej rodziny w nauke. Zgłosz. pod „Uczeń 101" do Dzien. Bydg. (32585

Służąca

uczciwych rodziców władający polskim i niemieckim językiem poszukuje od 1. I. lub później miejsca za ucznia w [illegible] gdzie jest dobra [illegible] Zgł. pod „Chęć" do Dz. Bydg. (32500

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Dworcowa 10. (32698

Akwizytorów

lub pań intelig. (tylko fachowców) poszukuje wydawnictwo. Zgłoszenia Hotel Bosion, od 3—5, pokój 20. (32666

---

2 dzielnych

pomocników fryzjerskich poszukuje zaraz St. Gniatczyk, Gdańska 154. (32696

Służąca

z gotowaniem, uczciwą poszukuje zaraz. Dzimlowa, Chopina 11. (32688

Posady

kierownika lub podróżującego poszukuje zaraz kupiec z długoletnią praktyką w branży bławatn. i kolonjalnej. Kaucję mogę złożyć. Łask. zgł. do Dz. Bydg pod „Kaucja". (32482

Poszukuję

posady jako bufetowa w cukierni zaraz lub 1 stycznia 26 r. Zgł. pod „Posada bufetowej" do Dz. Bydg. (32368

Ceglarz

z dobremi świadectwami poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Ceglarz". (32277

Inwalida

kawaler, lat 27, obeznany w ślusarstwie i maszynerji, biegły w piśmie polskiem i niemieckiem poszukuje za mniejszem wynagrodzeniem w jakim przedsiębiorstwie lub majątku jakiegobądź zajęcia. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Inwalida". (32347

Poszukuję

stałej posady za gospodynię lub kucharkę, znam kuchnię warszawską. Łask. zgłosz. pod „Samodzielna" do Dz. Bydg. (32451

Pana

lat 17, poszukuje posady do dzieci, ma średnie wykształcenie. Miejscowość obojętna. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Inteligentna". (32316

Panienka

która ukończyła kurs handlowy z dobrym wynikiem, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje posady jako początkująca. Łask. zgł. pod „Początkująca" do Dzien. Bydg. (32619

Poszukuję

posady portjerstwa. Mogę ewtl. złożyć kaucję do 1000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „1000 zł." (32567

Panienka

[illegible] z branży [illegible] delikatesow, dobry ekspedjent i dekoratorka, chciałby zamienić posadę od 1. I. 26. Łask. of. pod „D. W." upr. się do Dzien. Bydg. (32577

Stancja

posady jako porządkujący [illegible] najchętniej [illegible] kata z średniem [illegible] niem i z dobr[illegible] twami. Zaskakwe[illegible] n pod Adwok[illegible] anika (32572

Kasjerka

władająca [illegible] sownie językiem [illegible] i niemieckim, zna [illegible] kie prace biurowe, [illegible] biegle na maszynie, [illegible] ostatniej posadzie [illegible] poszukuje odpowiedniego [illegible] najbliżej Łasku. Łask. zgł. [illegible] wać pod „Kasjerka" do Dzien. bydgoskiego. (32455

Przewalny

przewalny, do wynajęcia [illegible] Zygmunta Augusta [illegible] (32655

Dzierżawcę

w Bydgoszczy domek z ogródkiem na 2 lata [illegible] dacie, wskaże Dzien. Bydg. (32662

DZIERŻAWY

Skład

z 1—3 pokoi [illegible] Oś. do Dz. Bydg. pod „1.150". (32517

Wydzierżawię

na Niwach, 10 klm. do Bydgoszczy za 300 zł. rocznie, 5 mrg. ziemi obsianej z budynkami pokój z kuchnią wolne. Barylski, Maksymiljanowo. (32474

Dzierżawa

6 mrg. ziemi z mieszkaniem 3 pokojowem z kuchnią, w tem stajnia i chlew, nadaje się na ogrodnictwo lub dla handlarza. Nakielska nr. 106. (32672

MIESZKANIA

1—2 próżnych

pokoi z kuchnią lub bez poszukuję zaraz. Of. do Dz. Bydg pod „B. 500". (32648

Krawczyni

może przy pomocy domowej darmo mieszkać. Bocianowo 15 w podw. (32620

Młode

małżeństwo poszukuje pomieszkania 2—3 pok., z kuchnią bez mebli. zapłacę komorne za 1 rok z góry. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „A. P. 110". (32614

Bezdzietne

małżeństwo poszukuje 3—4 pokoj. mieszkania zaraz lub później. Roczny czynsz z góry. Of. pod „Bezdzietne" do Dzien. Bydg. (32642

Poszukuję

zaraz 1 lub 2 pokoi z kuchnią albo portjerstwa. Of. upr. do Dzien Bydg. pod „A. 100". (32613

POKOJE

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Falencik, Łokietka 8c, II p. (32532

Pokój

umebl. z osobnem wejściem i elektr. światłem do wynajęcia. Buzalski Pomorska 65. (32545

Stancja

w domu obywatelskim przyjmie ucznia. Na miejscu fortepjan. Chocimska 2 I ptr. (22458

Pokój

umebl. dla 1—2 panów do wynajęcia. Śniadeckich 30 I ptr. lewo. (32634

Pokój

umebl. z własną pościelą do wynajęcia. Św. Trójcy 5 I ptr. prawo. (32376

Pokój

z osobnem wejściem lepszemu panu do wynajęcia. Krajczyńska. Hermana Frankego 9 I ptr. prawo. (32678

---

2 pokoje

ładnie umeblowane z osobnem wejściem wynajmę 1. I. Wileńska 13. II. p. (32705

Pokój

umeblowany z osobnem wejściem wynajęcia. [illegible] 17, II p. lewo (32694

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Chrobrego 11 parter lewo. (32704

Pokoje

umeblowane zaraz do wynajęcia. Dworcowa nr. 1a lewo.

Pokój

umebl. na 1 lub 2 osoby [illegible] 2 dzieci szkolnych [illegible] całem utrzymaniem [illegible] lub bez do wynajęcia. Garbary 16, II p. prawo. (32700

Pokój

umebl. kawalerski do wynajęcia. Garbary 24 I ptr. lewo. (32506

---

35 złotych

Paderewskiego 7. I ptr prawo, pokój dobrze umeblowany z utrzymaniem ewtl. fortepian. (32687

Pokój

umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia, wejście osobne Dr. E. Warmińskiego 3, parter lewo. (32692

Pokój

umeblowany z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Ul. Gdańska nr. 82. I. l, (32695

Pokój

umeblowany z osobnem wejściem od zaraz do wynajęcia. Bielicki, Przyrzecze 4. (32628

Pokój

umeblowany do wynajęcia, Lorenz, Cieszkowskiego 12 I 3 ptr. prawo. 32603

Pokój

komfortowy dla jednej lub dwóch osób do wynajęcia. Chocimska 2. (32588

Słoneczne

frontowe 2 pokoje (osobne wejście) dam w procencie za 600 zł, które to będą zwrócone. Adres w Dzien. Bydg. (32499

Pokój

przy rodzinie, z oddzielnym niekrępującym wejściem, możliwie wśród mieściu umeblowany, poszukuje. Of. „Szkocka Sp. Drzewna Gdańska 142", dla Goldsteina. (32604

Przyjmę

2 chłopców lub dziewczynki na stancję. Troskliwa opieka, dobre odżywienie. Gdańska 67, I ptr. (32607

Pokój

umeblowany z utrzymaniem lub bez od 1. I. 26 r. do wynajęcia. Tramwaj w miejscu. Słowackiego 1, I ptr. pr. Zgł. przyjmuje się od godz. 1—3 popoł. (32610

Pokój

umeblowany z osobnem wejściem od 1 stycznia do wynajęcia. Pomorska 55, II p. (32652

Stancja

dla ucznia gimn., opieka troskliwa, odżywianie dobre, cena niska. Cieszkowskiego 2, I p. (32329

Pokój

do wynajęcia od 1. I. Paderewskiego 7, II p lewo. (32617

---

2 pokoje

umeblowane dla pana do wynajęcia. Grosse. Zduny 17. (32623

---

2 pokoje

umebl. na parterze frontowe do wynajęcia ul. Śniadeckich 31. (32[illegible]

Pokój

umebl. do wynajęcia Lipowa 10. (32649

Pokój

umebl. do wynajęcia Śniadeckich 2[illegible] lewo. (Plac Piastowski (32351

Pokój

umebl. do wynajęcia Grudziądzka 24. (32[illegible]

Pokój

umebl. [illegible] z telefonem do wynajęcia Śniadeckich 83 I ptr. środek. (32645

Pokój

dla spokojnego [illegible] do wynajęcia. Św. Trójcy nr. 6 III ptr. (32644

Pokój

umebl. z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Warszawska 21 II ptr. lewo. (32625

Pokój

umebl. do wynajęcia. Kordeckiego 20. (32626

Pokój

umebl. z całem utrzymaniem dla lepszego pana od 1. 1. do wynajęcia. Śniadeckich 47. II ptr. lewo. (32603

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia tylko dla solidnej osoby. Podwale 14. Telefon 1512. (32608

Pokój

umebl. do wynajęcia. Warszawska 14 I ptr. lewo. (32600

Pokój

umebl. z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Siemiradzkiego nr 10 I ptr. (32597

Pokój

umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Św. Trójcy nr 12a, I p. prawo. (32664

Na stancję

przyjmę uczni gimn., opieka troskliwa zapewniona, pożywienie zdrowe, opłata umiarkowana. Lipowa 3, II piętro pr. (32550

Pokój

umebl. do wynajęcia. Warszawska 15 I ptr lewo. (32611

Pokój

umebl. do wynajęcia. Cieszkowskiego 6 I ptr. lewo. (32612

Pokój

dla 1 pana frontowy z osobnem wejściem do wynajęcia. Grunwaldzka 55 I ptr. prawo. (32613

Pokój

ładnie umebl. z centralnem ogrzewaniem zaraz do wynajęcia. Malwald, Gdańska nr. 137. (32524

Pokój

umebl., gaz, elektryczność, łazienka do wynajęcia, ul. Lbielta 10, III piętro. (32493

Stancja

dla 1 lub 2 uczni. Chocimska 2, parter. (32669

Pokój

umebl. dla 1—2 panów do wynajęcia, ul. Długosza 12 ptr. prawo. (32674

Pokój

do wynajęcia. Śniadeckich 6 II ptr. lewo. (32708

Pokój

umebl. do wynajęcia zaraz, ul. Chwytowo 3, I wejście na prawo, III piętro. (32672

Pokój

dobrze [illegible] dla jednej lub [illegible] osób do wynajęcia [illegible] ska nr. 46, II lewo [illegible]99

---

1 lub 2 pokoje

dobrze umeblowane, z utrzymaniem, odnajmę starszemu intelig[illegible] mu panu. Dom bezdzietny, kuchnia warszawska. Paderewskiego 18, I lewo. (32679

1—2 pokoje

umeblowane Aleje [illegible] prawo

[illegible]

Bar Angielski, Gdańska nr. 105 I piętro. (32477

[illegible]

80 gr., kolacje 50 gr. Hotel Boston, Dworcowa 7a.

Dla pana

posiadającej mniejszy majątek ziemski i przedsiębiorstwo przemysłowe, poszukuje się Panowie do lat 31, którzy posiadają 10.000 zł. majątku, nadeślą swe of. wraz z fotografją którą się zwraca do Dz. Bydg. pod „N. nadesłać. (32683

Zgubione

papiery wojskowe na nazwisko Jana Bykowskiego, unieważniam. (32479

Zgubiono

kluczyki. Uczciwy znalazca zechce oddać do adm. Dz. Bydg. (32641

Zgubiono

dnia 23 b. m. z autobusu w drodze z Brzozy do Łabiszyna walizkę z zawartością. Oddać za wynagrodzeniem do Hotelu Kowalskiego w Łabiszynie. (32622

Zaginął

pies, młoda wilczyca. Upr. się oddać za wynagrodzeniem. Sperkowski, Poznańska 33. (32563

Ostrzeżenie

dla p. p. Rzeźników. Niniejszem ostrzegam p. p. Rzeźników przed nieznaną osobą, która pozwala sobie brać towary na moje nazwisko F. Piotrowski z Rzeźni Miejskiej. Zatakowe S-ki nie odpowiadam F. Piotrowski. Chet[illegible] ińska 24 [illegible] (32[illegible]

†

W niedzielę, dnia 27 grudnia 1925 nocą zginął tragiczną śmiercią, strzegąc porządku publicznego, nasz współpracownik

ś. p.

Jan Wicenty

Pogrzeb odbędzie się 31 b. m. o godz. 8-ej rano ze sali p. Seidela w Pruszczu do Niewieścina.

Cześć Jego pamięci!

Pracownicy Urzędu Pocztowego Pruszcz k. Bydgoszczy.

32635)

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca **Bolesława Głazika** w Bydgoszczy, ul. Grodztwo 24, właścicielki firmy Bolesław Głazik, ul. Gdańska 164, wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem **17 grudnia 1925 r. o godz. 2½ popoł.** postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. kupca **Leona Maya** w Bydgoszczy, Plac Wolności 1.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **29. 1. 1926 r.**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na **dzień 11 stycznia 1926 r. o godz. 10 przed poł.**, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności, termin na **dzień 1 lutego 1926 r. o godz. 10 przed poł.**

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia **15 stycznia 1926 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 17 grudnia 1925.

Sekretarz Sądu Powiatowego. (32660

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Bydgoszczy-Bielawki, ul. Stepowa 15, zapisana pod nr. 168 księgi podatku budynkowego i nr. 107 matrykuły podatku gruntowego obszaru 9 a 47 m² rocznej wartości użytkowej 720 marek 60 fenigów i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bielawki tom III. karta 104 na imię zamężnej Zuzanny Piotrowskiej urodz. Kubińskiej w Bielawkach, zostanie **dnia 25 lutego 1926 o godz. 10 przed poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 12.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 20. X. 1925.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenie ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie, albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu, postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna

Bydgoszcz, dnia 18 grudnia 1925 r. (32661

Sąd Powiatowy.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę dnia 2 stycznia o godz. 10 przedp. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy **ul. Dworcowej nr. 72** w firmie Hartwig najwięcej dającemu za gotówkę:

1 skrznię koniaku 41 butelek,
1 skrzynię szampana 27 butelek,
1 skrzynię wina 65 butelek,
2 koli rodzynek i
1 brylantowy pierścionek męski.

Preuschoff,
32683 kom sądowy w Bydgoszczy.

Zaręczyny

z panną **Heleną Jarzemską** (32676

zaręczam.

Henryk Bobbé

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie sprawy skarbowe i administracyjne, karne, akcyzowe, stemplowe, patentowe, koncesyjne, celne wekslowe, sądowe, procesowe, umowy najmu, reklamacje, podatki, ściąganie należności, udzielanie porady prawnej itd. (30179

J. Wojciechowski,
były referent spraw karnych Urzędu Akcyzowego **Dworcowa 33.**

Jako podarek noworoczny

poleca

kwiaty

wiosenne

w doniczkach i koszykach w wielkim wyborze i niskich cenach (32656

Robert Böhme
T. z o. p.
ul. Jagiellońska 57. Telefon 42.

Brylanty

złoto i srebro
kupuje i płaci najwyższe ceny. (30101

Kaszubowski, Długa 29.

3671

PHILENA

MILENA

wirówka do mleka z wkładką talerzową

W dobroci i wykonaniu niedościgniona.

W rozmiarach od 45 do 320 litrów.

Vygodne warunki zapłaty. — Najpewniejsze źródło zakupu dla odsprzedawców.

Bracia Romme, Bydgoszcz
Św. Trójcy 14 b. Telef. 79.

DRUKI

jak:

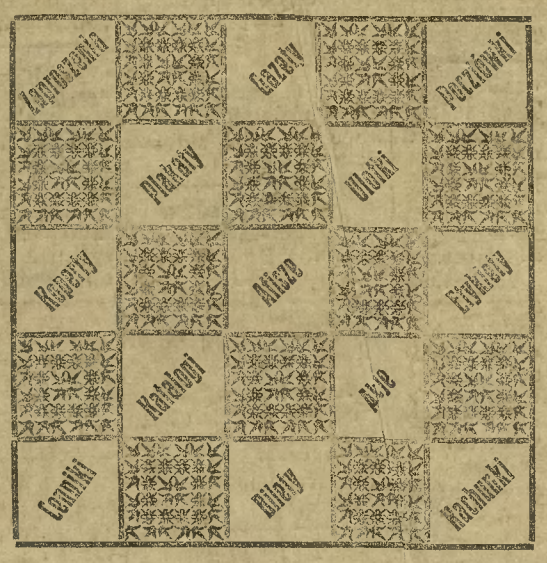

wykonuje:

DRUKARNIA BYDGOSKA
Poznańska 30.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 31 grudnia 1925 r. o godz. 11-ej przed poł. będę sprzedawał **w Bydgoszczy przy ul. Jezuickiej 6** w firmie A. Kalikstejn najwięcej dającemu i za gotówkę: (32683

1 damski pluszowy płaszcz,
11 damskich płaszczy wełnianych
flausz i 5 męskich płaszczy.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 2. stycznia 1926 r. o godz. 10 tej przed poł. sprzedawać będę w Swieciu, **Rynek 17** najwięcej dającemu za gotówkę:

kilka beczek farby
„ balonów salmiaku
„ „ „octan glinkowy“

Świecie, 29 XII 1925 r.

32709 **Białkowski,** kom. sąd.

Wyprzedaż upadłościowa

kapeluszy damskich, męskich i czapek oraz **przyborów do stroju**

w sklepie firmy

Tadeusz Sroczyński
przy ul. Jagiellońskiej 17. 3703

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 2 stycznia 1926 r. o godz. 10 przed poł. przy **ul. Strzeleckiej 33** sprzedawał będę najwięcej dającemu i za gotówkę (32685

1 maszynę do szycia.

Ślusarek, pom. kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przypominamy pp. Akcjonarjuszom, że ostateczny termin złożenia akcji do przestemplowania upływa z dniem **30 grudnia br.**

Akcje przyjmujemy w naszem biurze przy ulicy **Poznańskiej 30,** w godzinach urzędowych od 9—13 i 15—18.

Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc.
w Bydgoszczy.

Wesoły Wieczór Sylwestrowy w Wenecji

na który uprzejmie zaprasza **Gospodarz.**
Śniadeckich 29.

32657)

Sale Wieherta

W Sylwestra i Nowy Rok 1. 1. 26

wielki bal

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

3268?

Wieczorek sylwestrowy

urządzam

w czwartek, dnia 31 grudnia br.

Podawane będą smaczne potrawy, jak: **nóżki wieprzowe, kiszki, kiełbaski sylwestrowe, flaki itd. - Doborowe napoje.**

Na co uprzejmie zaprasza

M. Jaśniewska,
32686 **Poznańska 20.**

Koncesjonowane

Kursy Handlowe G. Vorreau

(32552

rewizor ksiąg,

Jagiellońska 14 Bydgoszcz, Telefon 1259.

KLINIKA LALEK

Wszelkie części do lalek

26438) **ZABAWKI**

FABRYKACJA LALEK

T. Bytomski, ul. Dworcowa 15 a.

Czytałeś „Trylogję“? znasz „Quo vadis“?

Dajże teraz grosz na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Prosimy Czytelników,

aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.

JAN CISEWSKI

BYDGOSZCZ, Stary Rynek 27. Tel 719-1182.

Poleca na Sylwestra:

Wina, likiery, wódki, koniaki, rumy, raki oraz puncz szwedzki burgundzki

W lokalach restauracyjnych:

Czwartek, dnia 31-go grudnia 1925 roku aż do rana! Noc Sylwestrowa aż do rana!

Koncert artystyczny

Uprasza się o wczesne zamówienie stolików

32703)

Kino Kryształ

(32625

punktualnie.

Tylko jeszcze **środa i czwartek** nieodwołalnie **po raz ostatni!**

Dwa Szlagiery!

Harry Peel w 12 akt. dramacie monumentalno sensacyjnym p. t.: **„Zagmo“**

Charlie Chaplin (32683

W 6-ciu aktowym komedjo camacie p..:

Jackie Coogan Brzdąc

Uprasza się Szan... o punktualne prz...

Razem 18 aktów

Początek punktualnie o g. 6²⁵ i 8²⁵

Ceny wstępu zwykłe